Nr 147. Kraków, Poniedziałek 31. Marca 1913. Rok XXXII.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — **W Jarosławiu** A. Amster. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — **W Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — **Nadesłane** po 60 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Od Wydawnictwa.

Dla felietonu „Nowej Reformy“ pozyskaliśmy dwa cenne utwory powieściowe, które niewątpliwie z żywą radością powitane będą przez naszych czytelników.

Pierwszym z nich jest powieść współczesna Stanisława **Przybyszewskiego** pod tyt. **„Dzieci nędzy“**, której druk rozpoczniemy w pierwszej połowie kwietnia b. r. — drugim powieść Jerzego **Żuławskiego** p. t. **„Profesor Butrym“**, który zamieścimy po ukończeniu powieści „Dzieci nędzy“.

Nie wątpimy, że pozyskanie dzieł dwóch tak wybitnych pisarzów polskich, odpowie życzeniom szerokich kół czytelników „Nowej Reformy“.

Poza wymienionemi dziełami posiadamy w tece znaczny zapas drobniejszych utworów nowelistycznych i felietonów artystyczno-literackich pióra Macieja Wierzbińskiego, Tad. Konczyńskiego, Władysława Maleszewskiego, Gustawa Olechowskiego, Heleny Fiłochowskiej, Maryi Raczyńskiej, Mieczysława Smolarskiego i w. i., któremi przeplatać będziemy stały felieton powieściowy.

W dziale krytyki literackiej, naukowej i artystycznej zamieszczać będziemy, prócz stałych felietonów sprawozdawczo-krytycznych, prace prof. T. Grabowskiego, C. Jellenty, Anatola Krzyżanowskiego, dra E. Woronieckiego i innych.

Wielkie zadanie Koła sejmowego.

Kraków, 31 marca.

Pojutrze zbiera się we Lwowie Koło sejmowe, aby rozwiązać niewątpliwie najważniejsze z zadań narodowych, jakie życie i ewolucya polityczno społeczna naszego kraju przed tem forum kiedykolwiek stawiały. Chodzi o wypowiedzenie się Koła sejmowego w sprawie reformy sejmowej ordynacyi wyborczej i tych jej podstaw, jakie długotrwałemi staraniami i niezmordowaną pracą w drodze kompromisów zarówno między stronnictwami polskiemi jak między nami a drugim kraj nasz zamieszkującym narodem ostatecznie stworzono.

Przewódcy i przedstawiciele stronnictw, które **stanowią ogromną większość** Koła sejmowego, są twórcami tego kompromisu. Nie ulega też wątpliwości, że rozumne ich i patryotyczne dzieło znajdzie całkowitą aprobatę ze strony tej ogromnej większości Koła. Ale samo przyjęcie i sankcyonowanie swoim autorytetem przygotowanego już projektu reformy wyborczej nie wyczerpie jeszcze całego zadania Koła sejmowego. Będzie ono bowiem musiało wolę swoją wypowiedzieć tak, aby ona rzeczywiście w czyn się wcieliła, aby wobec postanowienia Koła nie mogły ostać się żadne inne wole partyjne i koteryjne.

Koło sejmowe będzie musiało we środę obradować i postanawiać z tą świadomością, że chodzi tu nie tylko o wielką sprawę narodową i krajową, ale że w grze stawką jest prestige Koła, jako najwyższej naszej władzy politycznej, jego autorytet moralny, który mierzyć się może tylko zdolnością tej władzy do utrzymywania w ryzach dyscypliny narodowej wszystkich egoistycznych, niedostatecznie uobywatelonych, nierzadko niestety wręcz anarchicznych żywiołów. Wobec nich też Koło sejmowe musi znaleźć we środę akcenty niedwuznaczne, silne, a nawet twarde. Albo bowiem jesteśmy narodem nowożytnym, kulturalnym, spoistym i zdolnym do samodzielnych o sobie stanowień, albo pozostajemy nadal tą kupą bezładną, którą lada warchoł liberum veto swojem rozbić może i rozproszyć, udaremniając najlepsze poczynania, niwecząc najlepszą myśl.

W ciągu naszej ery autonomicznej utrwaliła się powaga i autorytet Koła sejmowego, jako najwyższej naszej narodowej władzy politycznej w tym kraju. Mimo ogromnej przewagi, jaką w tem Kole miały dotąd żywioły konserwatywne, i mimo licznych błędów, które one popełniały, świadomość, że to Koło sejmowe jest jednak najwyższą naszą instancyą polityczną, pogłębiła się i upowszechniła w całym naszym narodzie. Nieraz też tej właśnie świadomości powszechnej i tej powagi Koła sejmowego rozmaite żywioły polityczne używały i nadużywały, korzystając ze sposobności, chwytając się pozorów, aby swój interes partyjny złożyć w cieniu autorytetu Koła sejmowego. Przypomnimy tu chociażby sprawę uniwersytetu ruskiego, kiedy to wszechpolacy, chcąc utrudnić stanowisko większości Koła polskiego, pospiesznie odwołali się do — Koła sejmowego, głosząc i dowodząc usilnie, że Koło polskie w Wiedniu to nic, a Koło sejmowe to grunt.

I we środę właśnie nadejdzie moment, w którym stronnictwo narodowo-demokratyczne i jego sojusznicy znajdą doskonałą sposobność do powtórnego zadokumentowania czynem tej swojej słusznej zasady. Większość zaś Koła sejmowego nie powinna im tej sposobności odbierać, lecz przeciwnie ułatwić im jej uzyskanie przez jasne i stanowcze postawienie kwestyi, czy naprawdę hołdują oni zasadzie dyscypliny narodowej, czy też uznają autorytet Koła sejmowego tylko w myśl znanego dwuwiersza Chamissa

Und der Koenig absolut
Wenn er unsren Willen thut...

Środowe Koło sejmowe musi ten problem rozwiązać stanowczo. Naród nasz bowiem powinien raz wreszcie wiedzieć, czy ci opozycyoniści przeciw reformie wyborczej, którzy w walce z jej twórcami nie wahają się stawać w jednym rzędzie — z jurgieltnikami rosyjskimi i syonistami nawet, są tylko zaślepieńcami, czy warchołami, którzy z hasłem organizacyi i siły narodowej na ustach niosą chaos i słabość narodową.

Żałować należy, że Koło sejmowe teraz dopiero postanowiło się zebrać. **Tyle bowiem mamy zaufania do jego autorytetu, że wierzymy, iż gdyby opinię swoją wypowiedziało ono wcześniej, destrukcyjna robota wszechpolaków i ultrasów podolskich nie byłaby ujawniła się w** tych nieporównanych sejmikach relacyjnych wschodnio-galicyjskich i w tym terorze, jaki te żywioły na niektórych posłów konserwatywnych wywierać usiłują.

Tem konieczniej też, że z opóźnieniem szkodliwem, Koło sejmowe musi wypowiedzieć się pojutrze z taką energią i powagą, jakiej wymaga wielka sprawa, która musi być załatwiona i przełomowa chwila, w której żyjemy.

Ogromna większość naszego narodu uznaje wielkość tej sprawy i doniosłość chwili. Rozumie ona jasno, że kraj musi wyjść raz na drogę normalnego życia i rozwoju, i że jedynem wyjściem na tę drogę jest — reforma wyborcza, bez której nasze stanowisko polityczne w kraju i państwie będzie zachwiane, w kraju zaś zagnieździ się anarchia, która cofnie nas w rozwoju politycznym na długie lata, może dziesięciolecia.

Jedyne to zaś wyjście na drogę rozumnej i twórczej polityki krajowej otworzyć może i musi Koło sejmowe swoją władzą i swoją powagą. Niechaj więc zdobędzie się na energię, niechaj podniesie głos silny i twardy, bo zaiste — „periculum in mora“.

Prawica narodowa o reformie.

Kraków, 31 marca.

W sali Rady powiatowej odbyło się wczoraj zebranie członków stronnictwa prawicy narodowej pod przewodnictwem prezesa J. E. Zdzisława hr. **Tarnowskiego**, który w zagajeniu podniósł, że **stronnictwo prawicy oświadczyło się już kilkakrotnie za sejmową reformą wyborczą. Obecnie sprawa postąpiła naprzód;** w komisyi uchwalono zasady, według których jest wszelkie prawdopodobieństwo, że komisya doprowadzi do skodyfikowania i uchwalenia projektu ustawy, a następnie przedłoży go pod obrady pełnemu sejmowi. Jednak dla uchwalenia ustawy wyborczej w Sejmie potrzebną jest obecność 121 posłów. Kwestyą jest, czy komplet taki się znajduje, czy opozycya zechce wziąć na siebie odpowiedzialność za udaremnienie reformy wyborczej. Zważyć musimy to, że z opozycyą tą łączą się posłowie bliscy prawicy narodowej, z którymi chcielibyśmy iść ręka w rękę.

Projekt reformy wyborczej — mówił hr. Tarnowski dalej — dalekim jest od tego, aby nas mógł zadowolnić. Owszem, widzimy dobrze jego słabe i ujemne strony i niebezpieczeństwa, jakie się w nim mieszczą. Ale z drugiej strony musimy stwierdzić, że jako dzieło kompromisowe polegać musi na wzajemnych ofiarach, więc i na daleko idących ustępstwach z naszej strony. Że zabezpiecza instytucye, do których my z punktu widzenia narodowego i społecznego przywiązujemy pierwszorzędne znaczenie: a więc utrzymuje kurye wielkiej własności, wprowadza kuryę nową średniej własności, zabezpiecza Rady powiatowe i obszary dworskie. Musimy dalej stwierdzić, że nieuchwalenie tego projektu, jak nas uczy historya jego przebiegu dotychczasowego, spowoduje, że następny projekt stanie się gorszym, a tymczasem wywołać może w kraju rozstrój na gruncie narodowym i społecznym. A wreszcie, jeżeli reforma wyborcza obecnie nie zostanie uchwaloną, to wytworzy to trudności w naszym politycznym stosunku do państwa i z pewnością przyczyni się do osłabienia naszego wpływu w polityce państwowej.

Następnie hr. Tarnowski zaprosił prof. W. L. **Jaworskiego**, który wygłosił referat w tej sprawie, zakończony następującą rezolucyą:

„Zebrani 30 marca członkowie Prawicy narodowej, pragnąc uśmierzenia walki narodowościowej i społecznej i pragnąc, aby kraj przez normalne funkcyonowanie Sejmu dźwigał się we wszystkich dziedzinach życia publicznego, świadomi ofiar, jakie stronnictwa zachowawcze, kierując się ogólnym interesem narodowym ponoszą, oświadczają się ponownie za przeprowadzeniem reformy wyborczej“.

Nad rezolucyą rozwinęła się dyskusya, w której zabierali głos pp. **De Laveaux**, Aug. **Sokołowski**, **Męciński**, hr. Ant. **Wodzicki**, **Wisłocki** i **Cieślewicz**, poczem uchwalono ją jednogłośnie.

Zapatrywania w Wiedniu.

(Telefonem).

Wiedeń. Prezydent ministrów Stuergkh był wczoraj na jednogodzinnem posłuchaniu u cesarza, któremu zdał sprawę z sytuacyi politycznej wewnętrznej, w której chwilowo pierwsze miejsce zajmuje sprawa galicyjskiej reformy wyborczej. W sprawie tej bawili w ostatnich dniach w Wiedniu **Abrahamowicz** i **Stapiński** oraz Kost **Lewicki**. Oczekują, że w bieżącym tygodniu zapadną we Lwowie w tej sprawie ważne decyzye.

Z informacyj prywatnych polskich i ruskich odnosi się wrażenie pesymistyczne. Liczą się też bardzo z możliwością rozwiązania Sejmu galicyjskiego. W takim razie stałaby się aktualną **zmiana na stanowisku namiestnika galicyjskiego**, wątpią bowiem, czy obecny namiestnik **Bobrzyński** przeprowadziłby wybory do nowego Sejmu.

Minister **Zaleski**, który bawi obecnie na wyspach Bryońskich, udaje się z końcem tygodnia do Lwowa.

Skutari.

(Tel. „N. Reformy“).

Wiedeń. Wiadomość o ponownem bombardowaniu Skutari dotąd nie została potwierdzona, ale niema też dotąd oficyalnego zaprzeczenia. Że mocarstwa jeszcze zawsze liczą się z możliwością ponownego bombardowania Skutari, świadczy o tem wczorajszy ponowny krok mocarstw, przedsięwzięty w Cetynii w sprawie wyjazdu ludności cywilnej ze Skutari. Mocarstwa czynią już jednak przygotowania do ewentualnej blokady wybrzeża czarnogórskiego.

Demarche w Cetynii.

Cetynia. (Urzęd.). Wczoraj o godzinie 4 po południu przedstawiciele mocarstw uczynili u rządu **zbiorową demarche**, aby zawiadomić, że Porta za interwencyą mocarstw zarządziła, aby **ludność cywilna opuściła Skutari**. Odnośne polecenie wydał rząd turecki Essadowi Paszy.

Minister spraw zagr. oświadczył, że zawiadomi o tem radę ministrów i udzieli odpowiedzi.

Zamierzona demonstracya flotowa.

Paryż. Sprawa udziału **Francyi** w demonstracyi flotowej mocarstw przeciw Czarnogórze nie jest jeszcze rozstrzygnięta. Zdaje się, że dotąd tylko jedynie **Anglia przyłączyła się do zamierzonej akcyi Austryi przeciw Czarnogórze. Udział Francyi i Rosyi natomiast jest bardzo wątpliwy.** Wczoraj wieczorem odbyła się w tej sprawie długa konferencya ministra spraw zagranicznych z ministrem marynarki, żadnej jednak decyzyi nie powzięto.

Wyjazd krążowników angielskich.

Malta. Dwa angielskie krążowniki wyruszyły stąd do Korfu, aby, w razie potrzeby, wziąć udział w demonstracyi flotowej, skierowanej przeciw Czarnogórze.

Stanowisko Serbii.

Belgrad. W tutejszych kołach zapewniają, że **rząd serbski polecił naczelnemu komendantowi wojsk serbskich pod Skutari, aby zaniechał wszelkich operacyj pod Skutari**, o ile chodzi o udział wojsk serbskich, które mają wracać do Serbii.

Komisya śledcza.

Cetynia. (Urzęd.) Były minister, wojewoda **Vukoticz** i członek najwyższego sądu Ljubo **Bakicz** wyjechali do Diakowy, aby jako członkowie mięszanej komisyi, ustanowionej na podstawie umowy między Czarnogórą a Austryą, zbadać sprawę nawracania na prawosławie i zamordowania ks. Palicza.

Z teatru wojny.

(Tel. „N. Reformy“).

Groźby Bułgarów.

Paryż. „Temps“ donosi, że Bułgarzy mają zamiar wkroczyć do Konstantynopola, jeżeli Turcya będzie dalej zwlekała z zawarciem pokoju. Na razie Bułgarzy wstrzymują się od dalszych operacyj nad Czataldżą i czekają na przybycie wojsk z pod Adryanopola.

Bitwa pod Bujuk-Czekmedże.

Konstantynopol. Wedle informacyi ministerstwa wojny, odbyła się w sobotę pod **Bujuk-Czekmedże bitwa**, która skończyła się klęską nieprzyjaciela. — Około 1.000 nieprzyjaciół poległo. Nasze wojska zdobyły wiele karabinów.

Rozmowa z Szukri paszą.

Praga. „Narodni Listy“ ogłaszają rozmowę swego sofijskiego korespondenta z obrońcą Adryanopola, **Szukri paszą**, który pomiędzy innemi oświadczył:

Przewidywałem rozstrzygający atak. Zapasy, jakie mieliśmy w fortecy, wystarczyłyby zaledwie na półtora tygodnia. Załoga fortecy w ostatnich dniach wynosiła około 60 tysięcy. Ponieważ armia oblężnicza liczyła około 100 tysięcy żołnierzy, więc przewaga bułgarsko-serbska była zbyt wielką.

Szukri pasza nie poddał się, lecz, jak oświadcza, wzięty został do niewoli przez majora Marczelowa, który pierwszy wkroczył do fortecy. Szukri dosiadł konia i udał się do komendanta drugiej armii oblężniczej, generała Wazowa, któremu wręczył szpadę.

Straty i zdobycze Bułgarów pod Adryanopolem.

Sofia. (Ag. bułg.). Wedle pierwszych wiadomości z głównej kwatery, wynoszą **straty Bułgarów** w walkach pod Adryanopolem od 24 do 26 b. m. 11.000 **zabitych i rannych. Straty Serbów** wyniosły 1200 zabitych i rannych. **Wzięto do niewoli około 60.000 Turków** z 8330 oficerami, wśród nich 12 generałów. Zdobyczy wojennej zyskano: 650 dział różnego kalibru, 58 mitraliez, 10 sztandarów, jeden balon, wielką ilość wszelkiej broni i amunicyi dla piechoty i artyleryi, wiele pojazdów i środków przewozowych, służących do obrony twierdzy.

Ranni i jeńcy z pod Czataldży.

Konstantynopol. W sobotę przybył tu dalszy transport rannych z pod Czataldży. Przybyli także jeńcy bułgarscy, wśród nich dwaj oficerowie.

Kraków i Podgórze.

Układy o połączenie się obu sąsiednich miast toczyły się od lat trzech. Pierwsza myśl o połączeniu Podgórza z Krakowem rzuconą została przed 10 laty, lecz kiełkować zaczęła dopiero w roku 1910, to jest od czasu, w którym do Krakowa przyłączonych zostało 9 gmin sąsiednich w całości, 2 gminy częściowo i 4 obszary dworskie. Nim dojrzały układy z Podgórzem, przyłączono dalej do Krakowa 3 gminy sąsiednie i 2 obszary dworskie.

Obecnie liczy Kraków 160 000 mieszkańców, 41·42 klm. kw. obszaru i 4608 domów. Podgórze posiada obecnie 23.500 mieszkańców, 5 48 klm. kw. obszaru i 650 domów. Razem z Podgórzem wynosić będzie obszar Krakowa 46.90 klm. kw., ilość mieszkańców 183.500, a ilość domów 5258.

***Układy z Podgórzem są wyrazem wielkiej i sumiennej pracy.* Wydane sprawozdania komisyi krakowskiej i podgórskiej są dowodem, że każdy** szczegół gospodarstwa obu miast był badany ściśle i troskliwie. Projekt układu przeto o połączenie się obu miast będzie kiedyś dokumentem historycznym, który świadczyć będzie o troskliwości zarządów obu miast względem dobra mieszkańców, jakoteż o przezorności, której treścią jest liczenie się z przyszłością.

Mieszkańcy Podgórza odniosą z przyłączenia tego miasta do Krakowa wiele korzyści. Już w roku zeszłym przyszedł Kraków z pomocą miastu Podgórzowi, budując mu we własnym zarządzie wodociąg, który obecnie jest prawie już ukończony. Inwestycya ta, której koszt, liczony wraz z rozszerzeniem zakładu wodociągowego przeniesie milion koron, spada obecnie zupełnie na miasto Kraków. Ponadto zobowiązał się Kraków w ciągu 1 i pół roku od uchwały sejmowej, łączącej oba miasta, zbudować w Podgórzu dwie linie tramwajowe, których koszt wyniesie około 2 milionów koron. Znaczne ciężary spadną na Kraków z powodu potrzeby przyjścia z pomocą Radzie powiatowej wielickiej, która doznaje ubytku w dochodach przez wyłączenie z jej okręgu miasta Podgórza. Pomoc ta udzielić się mająca Radzie powiatowej wielickiej polegać będzie na przejęciu przez miasto Kraków około 250 000 koron z długów powiatu i na corocznie udzielanej pomocy przez umówiony szereg lat z powodu utraty części dochodów z dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich. Z ostatniego tytułu zapłaci Kraków Radzie powiatowej w Wieliczce w pierwszym roku po przyłączeniu Podgórza około 40.000 koron, a w latach następnych tyle, ile brakować będzie do ustalonej sumy dochodu powiatu z dodatków powiatowych, obliczanej blisko na 200 000 koron. Bez Podgórza uzyska powiat wielicki z tego źródła w pierwszym roku po wyłączeniu z jego okręgu miasta Podgórza tylko 160.000 koron, resztę zobowiązał się dopłacać Kraków.

Podgórze ma w roku bieżącym opłacać na rzecz powiatu wielickiego 71 i pół prc. dodatków do podatków bezpośrednich, co wedle obliczenia tegoż powiatu ma dać 114.000 koron. Z tej sumy dostaje miasto Podgórze 9 prc. tj. około 15 000 koron na drogi, a za resztę nie otrzymuje w zamian nic. Powiat wielicki miał w ostatnich latach około 80.000 koron rocznego czystego dochodu z miasta Podgórza, nie dając nic za to Podgórzowi.

Od tej uciążliwej kontrybucyi na rzecz powiatu zostaną mieszkańcy Podgórza uwolnieni po połączeniu się z Krakowem.

Za pieniądze Podgórza budował powiat drogi dla gmin wiejskich, a w Podgórzu cierpiało na tem całe gospodarstwo miejskie.

Jak temu gospodarstwu w Podgórzu, mimo, iż nader umiejętnie było prowadzone, brakło dochodów, najlepszym dowodem jest, że z powodu zaciągnięcia nowych długów w wysokości **1 miliona koron trzeba było zaraz podnieść dodatki gminne, wynoszące w roku przeszłym 17** proc. — na 33 proc, a więc prawie o 100 procent.

W Krakowie natomiast, mimo nader intenzywnej gospodarki miejskiej pod względem inwestycyj — dodatki gminne, najniższe w Austryi gdyż wynoszące 10 procent, zostają nadal bez zmiany. Dowód w tem wydajności źródeł dochodów publicznych jak, podatków, akcyzy itp.

Wraz z 5 proc. groszem czynszowym, przemienionym na dodatki do podatków bezpośrednich, wynoszą te dodatki w Krakowie 25 procent — a w Podgórzu 33 proc. I pod tym więc względem mieszkańcy Podgórza tylko zyskują a nie stracą.

Sprawozdanie komisyi podgórskiej wykazuje, że w Podgórzu opłaca się obecnie w domach starych od 100 koron czynszu brutto 39 koron podatków i dodatków, a w Krakowie tylko 29 koron.

W Podgórzu opłaca się od podatków realnych 188 proc. dodatków, a w Krakowie 114 proc. Tosamo sprawozdanie wykazuje, że Podgórze po połączeniu się z Krakowem będzie **mniej, niż obecnie**, opłacało podatków konsumcyjnych, w Podgórzu bowiem, oprócz gminnych opłat od palonych napoi oraz dodatków do podatków od mięsa i wina, opłacane bywają krajowe opłaty szynkarskie i od piwa, od którychby Podgórze mogło być wolne, gdyby się połączyło z Krakowem. Przez to uwolniłoby się Podgórze od ciężaru około 60.000 K.

Mimo tak oczywistych korzyści są w **Podgórzu czynniki, które chcą się oświadczyć za** okresem przejściowym 5—6 lat, w którymby Podgórze wolne było od akcyzy, a nadal ponosiło obecne ciężary z tytułu podatków pośrednich, na których wychodzi dobrze tylko kraj i dwaj dzierżawcy tychże opłat. Jest to eksperyment niebezpieczny i zagrażający potrzebą podniesienia dodatków do podatków bezpośrednich, co najwięcej dotknie właścicieli realności i lokatorów.

Nie można na Kraków przerzucać tylko ciężary, a ujmować najlepszych i najsłuszniejszych dochodów, zwłaszcza, że dwaj dzierżawcy dochodów gminnych z opłat konsumcyjnych w **żadnym wypadku nie stracą**, a ich interesa ustąpić winny przed interesem ludności, liczącej 183.000 głów.

Ponadto zastrzeżone są w projekcie układów różne inne korzyści dla wszystkich prawie warstw społecznych, jak np. budowa i poprawa kilku dróg, brukowanie obu Rynków, budowa domu dla służby gminnej, budowa ochronki, strażnicy pożarnej, poparcie budowy domu rękodzielniczego, hal maszynowych domu robotniczego, rozwój szkół, utrzymanie urzędów rządowych, założenie oddziału szpitala zakaźnego i stacyi ratunkowej, budowa łaźni ludowej, utrzymanie targów i zakładów gminnych, skoncentrowanie w Podgórzu targów na słomę, siano i zboże dla dzielnic z prawej strony Wisły, przeniesienie do Podgórza targowicy końskiej i t. p.

Już obecnie coraz więcej cichną głosy, podnoszące zarzuty, że Kraków nic nie robi dla gmin przyłączonych lub, że im się źle dzieje.

Już z układów z miastem Podgórzem widocznem jest, że Kraków pracuje nad uwolnieniem mieszkańców Krakowa, mających pola za linią akcyzową, od opłat mytniczych i akcyzowych od plonów z pól tych zwożonych, oraz nad podobnemi jeszcze ulgami dla zakładów przemysłowych.

Aby uzyskać pogląd na stan gmin sąsiednich w okresie ich przyłączenia wyjaśnia się, iż gminy te, w liczbie 13, płaciły razem 104 000 K podatków bezpośrednich (bez dodatków, które dochodziły od 120—200 proc.) i miały razem w budżetach swych okrągło 180.000 dochodów i wydatków.

Otóż od roku 1910, to jest od czasu przyłączenia pierwszej partyi gmin sąsiednich, wydał Kraków na te gminy:

1) Na budynki szkolne	800.000	koron
2) Na kanały	243.000	„
3) Na wodociągi (wraz z Podgórzem)	1,369.000	„
4) Na drogi i chodniki	570.299	„
5) Na oświetlenie (latarnie)	112.073	„
6) Na zaprowadzenie kabli elektr.	284 227	„
Razem	3,379.499	koron

Na budynki szkolne przeznaczony jest kredyt 1,200.000, z tego wydano dotąd 800000 K, dalsze prace nad budową szkół w Dąbiu i Płaszowie oraz w Nowej wsi i w Łobzowie są w toku.

W dziale inwestycyj drogowych wzięto w rachubę także rekonstrukcye drogi w Półwsiu z powodu zaprowadzenia tramwaju. Jest to najlepiej budowana droga w Krakowie.

Ponadto uchwaliła Rada miasta na poprawę dróg w gminach przyłączonych w roku bieżącym 200.000 koron.

O sposobie budowania budynków szkolnych najlepiej poświadczą same te budynki. Wystarczy wskazać na szkołę w dzielnicy Ludwinów, a więc w sąsiedniej dzielnicy Podgórza, wystawioną w ciągu kilku miesięcy kosztem przeszło 160.000 koron i to w gminie, która przez kilkanaście lat nie była w stanie zebrać 30.000 koron na budynek szkolny.

Do cyfr podanych nie liczono bieżących wydatków administracyjnych na zarząd majątku, czyszczenie miasta, oprocentowanie długów, utrzymanie targów i t. p. Nie liczono również nadwyżki kosztów administracyi gminnej, które

z powodu przyłączenia gmin wzrosły rocznie o pół miliona koron.

Nie bierze się tu w rachubę ogromnego wzrostu wartości gruntów, z powodu czego wielu właścicieli gruntów doszło do znacznego stopnia zamożności.

Cyfry podane są najlepszą odpowiedzią na zarzuty, że gminy źle wyszły na połączeniu się z Krakowem.

Obecnie układy Krakowa o połączenie z Podgórzem doszły do tego stadyum, że komisye i sekcye obu miast przedkładają ostateczne sprawozdania i wnioski obu Radom miejskim.

Mimo woli nasuwa się pytanie: W jakim porządku uchwalą wnioski obie Rady miasta, czy najpierw zapadnie uchwała w Podgórzu, czy w Krakowie? Naszem zdaniem nadchodzi obecnie chwila, w której oba miasta zamanifestować mogą swą jednomyślność i równorzędność w sprawie połączenia się i ze względu najwłaściwszem byłoby wzajemne porozumienie się i odbycie posiedzeń Rad miejskich równocześnie, w jednym dniu. Myśl tę poddajemy zarządom obu miast, jako najwięcej godności sprawy i godności obu miast odpowiadającą. Jest to łatwe do urzeczywistnienia, byle partykularne względy jej nie zepsuły.

Poza tą formalną stroną sprawy stwierdzić należy, że bliskie już połączenie się Podgórza z Krakowem zakończy obecny projekt rozszerzenia granic Krakowa, projekt, który w całym kraju znalazł żywe uznanie. Kończy się akt dziejowej dla Krakowa doniosłości, zapewniający mieszkańcom tego miasta i połączonych z nim gmin szeroką podstawę do dalszego rozwoju, a twórcom tego dzieła: prezydom obu miast i obu Radom miejskim wielką kartę w historyi Krakowa.

Mowa Churchilla i Niemcy.

W angielskiej Izbie gmin wygłosił przed kilku dniami pierwszy lord admiralicyi angielskiej, Winston Churchill, dłuższą mowę, w której, uzasadniając budżet marynarki brytyjskiej, oświetlił także w kilku znamiennych zwrotach stosunek floty angielskiej do niemieckiej. Z tego powodu przemówienie angielskiego męża stanu zasługuje na uwagę. Było ono także odpowiedzią na znane wystąpienie admirała marynarki niemieckiej Tirpitza, który oświadczył swego czasu w parlamencie, że porozumienie angielsko-niemieckie możliwem jest na zasadzie stosunku 10 do 16.

Prasa niemiecka w pierwszej chwili powitała mowę Churchilla z wielkim zapałem i entuzyazmem, nazywając ją „odpowiedzią przyjazną i przychylną". Chętnie przebaczono mu nawet to, że niemiecki program flotowy określił jako „program prowokacyi". Tłomaczono sobie, że słowa te nie są dokładnem i wiernem przetłómaczeniem tekstu angielskiego, że w oryginale inne znaczenie posiadać muszą, aniżeli w tłómaczeniu, a choćby nawet były wypowiedziane, to nie należy brać ich zbyt tragicznie, bo Churchill znany jest ze swego temperamentu i impulsywności. Podnoszono, że najważniejszą rzeczą jest fakt, iż polityka angielska zasadniczo nie jest przeciwna porozumieniu z Rzeszą niemiecką. Szczególnie w całej prawie prasie niemieckiej przyjęto z wielkiem uznaniem zwrot, w którym angielski mąż stanu oświadczył, „że czas największy, aby narody wyzwolić z jarzma niewoli, które sobie same narzuciły przez ciągłe zbrojenia".

Po pierwszym jednak entuzyazmie przychodzą refleksye i chłodna rozwaga. Bo co właściwie Churchill powiedział? Pod adresem Niemiec miał kilka tanich, zdawkowych frazesów, które praktycznego znaczenia posiadać nie mogą. Już sam fakt, że lord admiralicyi angielskiej podniósł, że do stosunku 10 do 16 żadnej wagi z tego prostego powodu przywiązywać nie można, ponieważ ten stosunek już dziś w gruncie rzeczy istnieje, mówi sam za siebie. W dalszym ciągu zauważył Churchill, że „Niemcy mają swój program flotowy, który zrealizować muszą. Program ten obejmuje na rok 1913 budowę trzech nowych okrętów. Porozumienie byłoby możliwem, gdyby Niemcy stworzyły eskadry floty, któreby składały się nie z ośmiu, ale z siedmiu, a nawet sześciu okrętów wojennych. Wtedy liczyćby mogły na lojalną odpowiedź ze strony Anglii. Ponieważ o tem mowy nie ma, Anglia musi w dalszym ciągu wzmacniać flotę swoją i to w ten sposób, że do roku 1920 mieć musi 170.000 załogi w pełnej służbie i 62.000 rezerwy."

„Możnaby jednak — mówił dalej Churchill — zastanowić się nad tem, czyby nie dał się uzyskać rok pauzy w zbrojeniach. Będzie to „rok święta". Ale propozycya co do tego wyjść musi od Niemiec. Ponieważ Rzesza w obecnym roku nie będzie chciała odstąpić od swego programu flotowego, więc takim „rokiem święta" może być ewentualnie rok 1914 lub 1915. Jeżeli tylko będzie dobra wola, to wszelkie trudności dadzą się łatwo przełamać. Na taką propozycyę Anglia gotowa się zgodzić".

„Berl. Tageblatt", przytoczywszy powyższe ustępy z przemówienia Churchilla, pyta: „Co właściwie czcigodny lord angielski powiedział i czego chce?" — i odpowiada: „Nic nie powiedział, a to, czego chce, nasuwać musi ogromnie poważne wątpliwości". Tak samo inne dzienniki niemieckie, a nawet organy półurzędowe, zapatrują się bardzo krytycznie na propozycyę Churchilla, zarzucają jej niejasność i dwulicowość. „Niemcom — zauważa pomiędzy innemi półurzędowa „Köln. Ztg." — rok pauzy, czyli „rok święta" przyniósłby nieobliczone szkody i straty. Nie dotyczyłby on bowiem ani Francyi, ani Rosyi, które w czasie tym budowałyby forsownie swe okręty i przez to wzmacniały siły trójporozumienia. Anglia, mając już dziś ogromną przewagę na morzu, na rocznym wypoczynku niczby nie straciła, ale dla Niemiec ten „rok wywczasu" mógłby mieć bardzo dotkliwe następstwa. Praktycznie jest więc plan Churchilla nie do przyjęcia i niewykonalny".

„Local Anzeiger" zaopatruje obszerniejszy, kwestyi tej poświęcony artykuł, w następującą końcową uwagę: „Niechaj lord Churchill złoży najpierw jak najdalej idącą gwarancyę, że drugie dwa mocarstwa trójporozumienia będą w „roku święta" istotnie świętować, a wtedy w planie jego rozpatrzymy się poważnie, inaczej na powodzenie liczyć nie może".

Nawet „Frankfurter Ztg.", która stale przemawia za porozumieniem angielsko-niemieckiem, jest obecnie „wprost zdumioną" propozycyą Churchilla, podnosząc jednocześnie, że „jeżeli zbrojenia pójdą w dotychczasowem tempie, w takim razie do 1920 roku angielska flota liczyć będzie 45 gotowych dreadnoughtów wobec 24 niemieckich. Stosunek przedstawiać się będzie blisko jak 2 do 1. Wobec tego Niemcy nie mogą zrezygnować z dalszych zbrojeń, jakkolwiek naród niemiecki zdaje sobie dobrze sprawę z tego, że są one kosztowne i zużywają ogromnie wiele jego energii pod względem fizycznym, umysłowym i gospodarczym".

Oto opinie poważniejszych organów prasy niemieckiej. Są one bądź co bądź znamienne ze względu na stosunki niemiecko-angielskie. Mowa Churchilla na pewno nie przyczyniła się do złagodzenia antagonizmów pomiędzy dwoma temi narodami, ale przeciwnie zaostrzyła je i pogłębiła. O tem też, aby zbrojenia po jednej lub drugiej stronie ustać, a choćby tylko w wolniejszem postępować miały tempie, mowy być nie może. Nie łudził się co do tego lord admiralicyi angielskiej, który wprawdzie zbrojenia nazwał „jarzmem niewoli, pod którem jęczą narody", ale jednocześnie za „jarzmo" to uczynił odpowiedzialnymi w pierwszej linii Niemców, podnosząc, że niemiecki program flotowy jest „programem prowokacyi". Nie łudzą się także Niemcy, którzy w pierwszej chwili, oszołomieni kilku pięknymi i nic nie znaczącymi frazesami Churchilla, przyjęli je z entuzyazmem, dziś jednak z tem większą zaciętością atakują angielskiego męża stanu i wogóle z całą wehemencyą występują przeciwko narodowi angielskiemu. Dziwić im się nie można, bo w gruncie rzeczy Churchill z dużem lekceważeniem potraktował propozycyę Tirpitza co do stosunku 16 do 10.

Teatr miejski.

„Wiele hałasu o nic". Komedya Szekspira.

Był czas, gdzie przednia komedya Szekspira wybitne i zaszczytne w repertoarze krakowskiego teatru zajmowała miejsce. Snuje się ta tradycya „Wiele hałasu o nic" jeszcze od czasów dyrekcyi Koźmiana, gdy Modrzejewska czarem swego talentu, wytwornością dykcyi i niedościgнionem wdziękiem opromieniała postać Beatryczy, gdy Solski stworzył niezapomnianą kreacyę Dogberego, a cały pozostały zespół w pierwszorzędnych artystach miał przedstawicieli.

Z biegiem lat w różnych obsadach wznawiana utrzymała przecież komedya ta tradycyę sukcesów i utrzymywała się na repertoarze, służąc zawsze za popis Helenie Modrzejewskiej, gdy zjeżdżała w gościnę do Krakowa.

W sobotę wznowiono wesoły utwór Szekspira dla p. Jadwigi Mrozowskiej, która po Lady Macbeth zapragnęła odtworzyć drugą wspaniałą kreacyę Modrzejewskiej, rolę Beatryczy, i nią pożegnać Kraków przed swym wyjazdem. Talent p. Mrozowskiej zbyt wiele ma do rozporządzenia czynników, aby każda z wiarą w swe siły podjęta kreacya nie miała wybitnych rysów twórczego indywidualizmu artystki. To też i Beatrycza p. Mrozowskiej zająć mogła bogactwem szczegółów, lekkością ujęcia, groteskowością i humorem. P. Mrozowska, zakreśliwszy tej kreacyi zasadnicze linie stara się utrzymać konsekwentnie swą Beatryx w oznaczonych ramach. Bujny jej temperament rozlewa śmiech i wesołość przez wszystkie 5 aktów i nadaje całości zespołu charakter groteskowy. Ale kiedy nasunie się mimowolnie wspomnienie gry Modrzejewskiej, różnica w pojęciu rzuca się zbyt jaskrawo w oczy, aby mogła nie budzić uczucia szczerego żalu za niepowrotnem widmem jednej z najidealniejszych kreacyj wielkiej artystki.

Na ogół przedstawienie onegdajsze wykazywało liczne niedomagania w zespole, który, niedostatecznie zgrany, wykazywał chropowatość i rwanie się scen. Z pośród biorących udział w przedstawieniu na szczerą pochwałę i uznanie zasłużyli p. Kosiński w roli Benedykta, odtworzonej z szerokim gestem, humorem i szczerością, p. Stanisławski (Klaudio) zawsze wytworny i dystyngowany w rolach szekspirowskich, oraz p. Siemaszko jowialny i pełen dosadnej rubaszności Dogbery. Żałować jednak wypada, że swej znakomitej kreacyi nie podjął tym razem p. Solski, którego współudział byłby o wysoką skalę podniósł poziom artystyczny przedstawienia. Bez jego udziału wypadło ono bardzo przeciętnie, a tem samem chybiło swego głównego zadania. Teatr był zaledwie w połowie wypełniony.

W. Pr.

Z sali koncertowej.

Wieczór żydowskiej pieśni ludowej.

Uzasadnione było zainteresowanie tym wieczorem, będącym pierwszą manifestacyą publiczną muzykalności żydowstwa, a zarazem dającym sposobność do poznania nowych źródeł muzycznego folkloru. Na program złożyły się pieśni choralne, solowe i instrumentalne. Mimo obfitej pod względem ilościowym treści — ostateczny rezultat był dość nikły, zdolny do wytworzenia poglądu, że pojęcie „ludowej" pieśni żydowskiej jest w swem założeniu błędne, gdyż poza surogatem ludowości, poza naleciałościami obcych przymieszek (pierwiastek ruski w najszerszem znaczeniu, rumuńsko-cygański, hiszpański) element rdzennie żydowski streszcza się w kolorycie i charakterze śpiewów synagogalnych. Ponieważ przez dłuższy czas zajmowałem się badaniem śpiewów synagogalno-hebrajskich i oddzieleniem w nich tego, co jest w nich istotną cechą, a co obcą zmianą i modyfikacyą (pracę o tem obszerną niebawem ogłoszę), dlatego przypisuję sobie prawo wydania rzeczowego sądu o tej sprawie: zdaniem mojem źródła „ludowości" żydowskiej tkwią w pieśniach synagogi; stąd tam, gdzie owa rzekomo ludowa pieśń uderza w ton charakterystycznej lamentacyi i zawodzenia i w nutę rozełkanego liryzmu, tam słyszymy pieśń prawdziwie żydowską, ale łudząco zbliżoną do melodyi liturgiczno-hebrajskich. Reszta to żargon muzyczny, z którego wyczytać można drogę najróżnorodniejszych wpływów obcych.

Z całego programu jedna tylko piosnka solowa miała niezaprzeczony charakter pierwotny: jej melodya oparta na skali, pozbawionej tonu prowadzącego (nuty charakterystycznej), nie należy ani do moll ani do dur, lecz utrzymana jest w t. zw. tonacyi kościelnej, jak i niektóre pieśni pra-słowiańskie; stąd to popełnia się zasadniczy błąd, że podobne melodye harmonizuje się w sposób nowoczesny i tem samem stwarza się anachronistyczne dziwolągi. Chcąc „ludowość" żydowskiej pieśni zachować, należałoby zachować ich rdzenną cechę t. j. absolutną monodyę, gdyż przez modernizowanie ich harmoniczne wnosi się do nich obcy im element. Tak skarykaturował Sulzer melodye synagogalne. Raz jeszcze zaznaczam, że program wczorajszego wieczoru mógł dać rezultat — wyłącznie negatywny; do karykaturalnych form dochodzą domorosłe przeróbki ensemblowe: duety, tercety ze skrzycami i t. p.

Wykonanie nie wykraczało poza naturalistyczny dyletantyzm: jedynie chór męski („Harmonią" dla ironii zwany!) zadowolić może i doborem głosem, jędrnością rytmiki i stopniowaniem dynamicznem.

Dr Józef W. Reiss.

Kronika powstania 1863-64 roku.

30 marca.

Nad garstką powstańców rozłożoną obozem pod Wysokim Dworem (Kow.) obejmuje dowództwo Bolesław Kołysko i w kilkunastu dniach doprowadza liczbę ochotników do 400 ludzi. Dnia 30 marca napadają Moskale w znacznej sile na oddział Kołyski i rozbijają z winy dowódzcy, który zaniedbał środków ostrożności. 200 powstańców rozprasza się, kilkunastu ginie, z resztą wycofuje się Kołysko z walki.

31 marca.

Kilkudniowym marszem znużony oddział Ramotowskiego (Wawra) staje pod Białaszewem (Aug.) Mimo niedogodnej pozycyi Ramotowski przyjąć musi walkę, gdyż żołnierz zmęczony dalej już maszerować nie może. W pół godziny po przybyciu powstańców pod Białaszewo, atakują kozacy placówki; Wawer w tej chwili wysyła bagaże do lasu, a kosynierów, wycofawszy z pierwszego ognia, zastępuje strzelcami. Ci po zabudowaniach dworskich rozstawieni celnym ogniem utrzymują nieprzyjaciela w takiem oddaleniu, iż cały oddział w zupełnym porządku może wykonać odwrót do lasu ossowickiego, gdzie łączy się z obozem. Podczas cofania się strzelcy zasłaniają odwrót i wychodzą z tej utarczki obronną ręką, mając tylko 3 zabitych i 8 rannych.

Od Administracyi „Nowej Reformy"

Z powodu nowego kwartału i zwiększonego w tym terminie ruchu wysyłkowego, upraszamy o możliwe najwcześniejsze zgłaszanie prenumeraty, czy to bezpośrednio pod adresem: Administracya „Nowej Reformy" w Krakowie — czy też za pośrednictwem agencyj.

Warunki prenumeraty ogłoszono w nagłówku dziennika.

Prenumeratorzy „Nowej Reformy" nabywać mogą dwutygodnik lwowski

„NOWE MODY"

po zniżonej dla nich cenie: 2 K. 65 h. kwartalnie wraz z przesyłką.

Kronika.

Kraków, 31. marca.

Dzierżawa teatru. Jak się dowiadujemy, komisya teatralna uchwaliła przedstawić Radzie miejskiej „ex aequo" trzech kandydatów, a mianowicie pp. Tadeusza Pawlikowskiego, Michała Tarasiewicza i Teofila Trzcińskiego. Oddanie dzierżawy teatru nastąpi na posiedzeniu Rady m. Krakowa, które się odbędzie w poniedziałek 7 kwietnia.

Święcone. Wczoraj odbyły się w kilku towarzystwach i klubach uroczystości święconego. Wieczorem odbyła się taka uroczystość coroczna w Sokole. W dolnej sali zebrali się liczni członkowie Sokoła pieszego i konnego, weterani z roku 1863 i zaproszeni goście. Święcenia dokonał kapelan Sokoła, gwardyan ks. Janicki, poczem uczestnicy zasiedli do stołów. Przemawiali wiceprezes dr Rowiński, dalej prezes oddziału konnego Sokoła, dr Ostrowski, Błończewski oraz p. Studnicki, który wyraził życzenie, aby polskie wojskowe organizacye szły zgodnie i solidarnie. Przygrywała muzyka sokola pod batutą p. Urygi. Następnie odbyły się tańce, trwające do późna w nocy.

Bardzo piękna uroczystość święconego odbyła się wczoraj w południe w klubie rękodzielniczo-mieszczańskim. Obszerna sala klubu zapełniła się licznie zgromadzonymi członkami klubu, oraz przybyłymi gośćmi. Święcenia dokonał r. m. ks. dr Caputa. Wygłoszono szereg toastów, rozpoczętych przez prezesa klubu p. Rakisza. Przemawiali między innemi pp. dr Krzetuski, Schiller, St. Nowak, Adelman, Wajda, Wolny, Bujas, dr K. Ostrowski, Górecki i red. Bartoszewicz, który zakończył ucztę toastem „Kochajmy się".

Również w Kole mieszczańskiem odbyło się święcone, na które prócz licznych członków przybyli posłowie Wróbel i Matakiewicz. W czasie uczty przemawiali pp. Kosobucki, dr Wróbel, dr Matakiewicz, Sławiński, Jarra i inni.

Amfiteatr pod Wawelem. Aktualną sprawą architektonicznego ukształtowania lewego brzegu Wisły pod Wawelem — będącą przedmiotem żywej dyskusyi wszystkich krakowskich towarzystw kulturalno-artystycznych — zajmuje się także Towarzystwo lekarskie w Krakowie. Na dzień 2 kwietnia b. r., o godz. 6 wiecz., w Domu lekarskim zwołuje osobne posiedzenie, na które zaprosiło do wygłoszenia referatu st. inż. Jana Kwiatkowskiego, inicyatora i twórcy projektu amfiteatru pod Wawelem.

Z sali odczytowej. Na temat: „Objawy medyumiczne w świetle nauki eksperymentalnej" wygłosi p. Czerbak dwa wykłady w sali resursy urzędniczej we wtorek i środę 8 i 9 kwietnia b. r., przeznaczając połowę dochodu na cele oświatowe. Pierwsze wykłady na ten temat cieszyły się liczną frekwencyą — wzbudzając ogólne zainteresowanie. Bliższe szczegóły podadzą afisze.

Match footballowy „Cracovia-Wrocław". Powiedzmy, że sportowo był to lekki zawód. Reklamy które poprzedziły przybycie Wrocławiaków, tyle opowiadały nadzwyczajności o ich grze i o nich samych, o wielkoludach w napadzie i t. d., że można było oczekiwać nawet championów świata w footballu. Tymczasem byli to tylko „mistrze południowo-wschodnich Niemiec", którzy dla mistrzów północno-wschodniej Galicyi nie okazali się zbyt groźnymi. Jeżeli mimo to widzowie emocyonowali się gwałtownie — to należy to raczej przypisać ich temperamentowi, przesadnej obawie o los biało-czerwonych ulubieńców oraz drastycznym momentom, jakie stwarzały liczne obustronne foule, rzuty karne i t. d. Temperatura podniecenia wśród publiczności dzięki temu utrzymała się do końca.

Zaraz w początku gry Wrocławiacy stracili jednego gracza, kopniętego dotkliwie w nogę i grali w niekompletnym składzie. W tym też czasie „Cracovia" w energicznem tempie prowadzonymi atakami zdobyła dwie bramki. Później jednak tempo zwolniało i gra stała się chaotyczną, a zaczęły się dziać rzeczy dziwne. Najpierw jeszcze przed pauzą biało-czerwoni zarabiają sobie na karny rzut, z którego goście strzelają goala. Po pauzie karny rzut spada na Wrocławiaków, którzy zaczynają zaciekle, choć bezładnie atakować i — „Cracovia" robi sobie bramkę sama. Później znowu biało-czerwoni zasługują na karny rzut, którego jednak Niemcy nie wyzyskują, a następnie trwa już do końca szybkie, lecz bezplanowe i bezskuteczne uganianie się po boisku. Rezultat ogólny 3 : 2 przypieczętowuje zwycięstwo „Cracovii".

Publiczność, zarówno ciekawością jak śliczną pogodą znęcona, zebrała się nadzwyczaj licznie. Sędziował p. Jacheć bezstronnie i bacznie.

W Czytelni kobiet im. Słowackiego (Rynek, szara kamienica) w poniedziałek 31 marca o godz. 6 popołudniu odbędzie się odczyt p. B. Fellera na temat „Zadania społeczne reformy teatralnej".

„Herbatka". Koło kobiet Towarzystwa pomocy przemysłowej urządza 13 kwietnia „herbatkę", połączoną z produkcyami wokalno-muzycznemi na dochód mających się odbyć kursów zawodowych.

W Tow. miłośników cytry (ulica Floryańska 39, II. p.) rozpoczyna się z początkiem kwietnia nauka gry na cytrze, mandolinie, gitarze i innych instrumentach orkiestry mandolinowej. Lekcyi udzielają rutynowani nauczyciele. Umiejący grać na powyższych instrumentach mogą brać udział w osobnych zespołach. Wpisy odbywają się codziennie w lokalu Towarzystwa od godziny 7 — 8 wieczór. Członkowie korzystają z bogatej biblioteki muzycznej. Wpisowe dla osób, chcących się uczyć grać, wynosi 4 korony, wkładka miesięczna 4 korony. — Członkiem Towarzystwa może być także osoba, nie grająca na żadnym instrumencie.

Esperanto. Z okazyi przejazdu przez Kraków dwóch egzotycznych gości-esperantystów urządza Towarzystwo „Esperanto" we wtorek dnia 1-go kwietnia b. r. swe tygodniowe zebranie w hali zbożowej (ul. Długa 1). — Program wieczoru wypełni „Żywy Dziennik", w którym wezmą udział także i wspomniani goście, a mianowicie prof. Jen-Tsen-Fu z Pekinu mówić będzie o rewolucyi chińskiej, a pułkownik armii indyjskiej, Harris, opowie o uroczystościach koronacyjnych w Delhi. — Obydwa przemówienia ilustrowane będą obrazami świetlnymi. — Początek o godzinie 7 wieczorem. — Wstęp dla członków Towarzystwa i wprowadzonych przez nich gości 30 hal.

Wypadek skauta. Wczoraj po południu jednemu ze skautów, odbywających ćwiczenia koło Mydlnik, zdarzył się przykry wypadek. Spadł on mianowicie ze skały i złamał sobie nogę. — Po założeniu mu przez kolegów prowizorycznego opatrunku, przeniesiono go do Łobzowa, dokąd wezwano krakowskie Pogotowie ratunkowe. Po nałożeniu zupełnego opatrunku, wóz pogotowia przewiózł go na oddział chirurgiczny szpitala św. Łazarza. Skaut ten nazywa się Mieczysław Gaślicki, 19-letni uczeń szkoły przemysłowej. Lekarz pogotowia stwierdził, że opatrunek, który koledzy skauci nałożyli Gaślickiemu na złamaną nogę, wykonany był bardzo zręcznie i umiejętnie.

Nagła śmierć galarnika. Wczoraj rano w jednym z galarów stojących na Wiśle u brzegu koło Półwsia Zwierzynieckiego znaleziono nie dającego znaków życia mężczyznę. Wezwany lekarz pogotowia skonstatował już tylko śmierć. Był to 48-letni Franciszek Folga z Łączan.

Zapiski policyjne. Aresztowano wczoraj 30-letniego Juliana Olszewskiego na tutejszym dworcu kolejowym za kradzież pakietu z kapeluszami damskiemi na pociągu na dworcu.

Pożar w Bronowicach Małych. Wczoraj około godziny dziesiątej wieczór wybuchł ogień w stodole rolnika Franciszka Marony w Bronowicach Małych; stodoła spaliła się doszczętnie. Od płonącego budynku zajęła się druga stodoła, należąca do sąsiada jego Wójcika. Straże pożarne z okolicznych wsi pożar zlokalizowały.

Obchody styczniowe. Donoszą nam z Podegrodzia: Parafialny obchód 50 rocznicy powstania styczniowego zgromadził kilkuset włościan i dziatwę szkolną, dla której grono nauczycielskie urządziło poranek. W uroczystym wieczorze wziął udział weteran z r. 1863 p. Reklewski z Rogów, któremu złożył hołd imieniem włościan wójt p. Maciuszek. Na produkcye wieczoru złożyły się między innemi żywe obrazy układu ks. Szczerbińskiego i nauczycielki p. Wusatowskiej tudzież piękna deklamacya włościanina p. Konstantego Frączka. Odczyt wygłosił p. Szumowski, delegat koła TSL. w Starym Sączu. Obchód urządziło grono chętnych do pracy osób pod przewodnictwem kierownika szkoły ludowej p. Brandysa i kierowniczki szkoły gospodyń p. Gostkowskiej.

W Bolęcinie pod Andrychowem dzięki staraniom kierownika szkoły p. Muchy obchód styczniowy wypadł podniośle. Odczyt o r. 1863 wygłosił delegat wadowickiego koła TSL prof. Dydek, a prof. Kamecki, również delegat owego koła przedstawił w odczycie przy pomocy obrazów świetlnych „Krajobraz ziem polskich". Podniosłą uroczystość zakończył chóralny śpiew obecnych pieśnią „Boże coś Polskę". Przy sposobności sprawozdania powyższego podnieść wypada energię i chęć do pracy nad ludem kier. szkoły, p. Fr. Muchy, który w przeciągu krótkiego swego Bolęcinie pobytu postarał się o założenie czytelni TSL do której tłumnie lud uczęszcza. Jego inicyatywie czytelnia ta zawdzięczać będzie wkrótce swój własny lokal.

Ze Świata.

Sprawa ks. Łukaszkiewicza. Z Wiednia telefonują: „Der Morgen" donosi, że przeciw ks. Łukaszkiewiczowi wdrożone zostało dochodzenie o sprzeniewierzenie 30.000 koron, które zebrał jako składki na Dom polski i T. S. L. Ks. Łukaszkiewicz miał też zniszczyć księgę, w której wszystkie dary i składki zapisywano. Doniesienie przeciw ks. Łukaszkiewiczowi wnieśli: inżynier Mistat i Wład. Głowiński. W mieszkaniu ks. Łukaszkiewicza i w lokalu T. S. L. Przeprowadzono rewizyę, przyczem zabrano wszystkie księgi i dokumenty, a kasę opieczętowano. Ks. Łukaszkiewicz odmawia wyjaśnień i przyznaje tylko, że fałszywie używał tytułu prałata i kanonika.

Konfiskata dzienników zagranicznych. Sobotni numer urzędowej „Wiener Zeitung" ogłasza konfiskatę całego szeregu dzienników z państwa niemieckiego, jak „Frankfurter Zeitung", „Neue Züricher Zeitung", „Hamburger Fremdenblatt", „Dresdener Anzeiger", „Nürnberger Zeitung". Konfiskaty te zostały wszystkie dokonane w dniu 20 b. m. Należy dodać, że prokuratorya skonfiskowała wymienione pisma z tego powodu, ponieważ podały do wiadomości pewne zarządzenia wojskowe, poczynione przez Austryę. Ale korespondenci owych pism wszystkie te wiadomości otrzymali w biurze prasowem ministerstwa spraw zagranicznych, widocznie więc hr. Berchtold chciał, ażeby zagranica dowiedziała się o zarządzeniach owych.

Porażenie króla Nikity. „Reichspost" w numerze niedzielnym donosi, że do Wiednia nadeszły depesze, których pochodzenia ów dziennik nie podaje, jakoby król Czarnogóry, Nikita, został porażony. Niema potwierdzenia tych wiadomości, ale — powiada „Reichspost" — jest rzeczą uwagi godną, że utrzymują się one, mimo zaprzeczeń z Cetynii.

Morderca króla greckiego, Skinas, został w obecności sędziego śledczego zbadany przez dwóch lekarzy, którzy stwierdzili, że Skinas jako alkoholik, dotknięty w dodatku luesem, cierpi często na stany zaćmienia. Choruje także na megalomanię i manię prześladowczą. Kaszle ciągle skutkiem gruźlicy. W więzieniu spisał krótkie dzieje swojego życia. Rozpoczynają się one następującemi słowami: „Niechaj będą przeklęci dziennikarze, którzy nie chcą ogłosić tego życiorysu dzielnego patryoty" — kończą zaś podpisem: „Aleksander Skinas; uważany za uczonego przez uczonych, za bohatera przez bohaterów, za tchórza i ekscentryka przez tchórzów i ekscentryków".

Szpilki damskie. Rosyjski artysta-malarz Władimirow w chwili wysiadania z tramwaju w Petersburgu chciał minąć stojącą na platformie damę. Gdy się tramwaj zatrzymał, dama owa zachwiała się i jedna ze szpilek, tkwiących w kapeluszu, ugodziła w oko artystę tak nieszczęśliwie, że zalanego krwią odwieziono do szpitala. Lekarze skonstatowali, że oka nie uda się uratować. Dama, która po wypadku zemdlała, wskutek wstawienia się Władimirowa nie będzie pociągnięta do odpowiedzialności.

Katastrofa. Z Petersburga telegrafują: W bałtyckim warsztacie przy budowie okrętu przewrócił się słup trzonu okrętowego i padł na robotników. Dwóch zabitych, wielu ciężko rannych.

Nowy prefekt policyi paryskiej. Długoletni prefekt policyi paryskiej, Lepine, który za kulisami polityki odgrywał wybitną rolę, ustąpił ze swojego stanowiska i przeszedł w stan spoczynku. Zniknęła z życia publicznego postać, znana wszystkim w Paryżu, a z nazwiska także za granicą. — Prefektem policyi został zamianowany Hennion, dotychczasowy dyrektor departamentu ogólnego bezpieczeństwa publicznego. Miejsce jego zajmie Pujalet, dyrektor Muzeum narodowego.

Studenci paryscy przeciw obcym kolegom. W sobotę odbyło się w Paryżu wielkie zgromadzenie studentów, na którem uchwalono rezolucyę przeciwko trzyletniej służbie wojskowej. Długa i namiętna dyskusya rozwinęła się na tle sprawy obcych studentów. Paryscy studenci oświadczyli się przeciwko zbyt wielkiej liczbie obcych kolegów i przeciwko ich forytowaniu w uniwersytetach francuskich. Chodzi przedewszystkiem o studentów słowiańskich, pomiędzy którymi największego kontyngentu dostarczają Rosyanie.

Składki dla rodziny Scotta. Prasa angielska dała inicyatywę do zbierania składek na rzecz kapitana Scotta, który wyruszył na czele angielskiej wyprawy do bieguna południowego, dotarł do bieguna i w drodze powrotnej zginął. Dotąd składki przyniosły około 1,000.000 koron.

Z ruchu kobiecego w Ameryce. Jak donoszą z Waszyngtonu, komisya Senatu Stanów Zjednoczonych została powiększona z 5 na 9 członków. Przewodniczącym jej został wybrany senator Thomas ze stanu Colorado, w którym kobiety już mają prawo głosowania. Komitet ten jest w większości przychylny temu prawu i nie ulega żadnej wątpliwości, że przed końcem roku odnośny projekt poprawki do konstytucyi stanowej będzie wniesiony. Senator Thomas oświadczył, że tylko pod tym warunkiem przyjął przewodnictwo komitetu, że będzie komitetowi dozwolonem opracować projekt poprawki do konstytucyi, nadającej kobietom prawo głosowania na prezydenta i wiceprezydenta Stanów Zjednoczonych. Reprezentantki stowarzyszenia sufrażystek „National American Woman Suffrage Association" odwiedziły prezydenta Wilsona i starały się nakłonić go do polecenia kongresowi w orędziu projektu poprawki do konstytucyi, nadającej kobietom prawo głosowania.

Góry lodowe na Atlantyku. Zakład meteorologiczny w Londynie ogłasza, że okręty, płynące przez ocean Atlantycki, doniosły radiotelegraficznie o górach lodowych, które znajdują się w miejscu, gdzie w roku ubiegłym zatonął parowiec osobowy „Titanic", rozbity przez górę lodową. Lodowce posunęły się na południe do najdalszej granicy, jaką tego roku zanotowano.

Składki. Dla Tow. Szkoły ludowej w zarządzie głównym złożyła p. Marya Rydzewska na cele T. S. L. 100 koron; w adm. „N. Ref." złożyli Zygmuntowie Sękowscy 5 K zamiast wieńca na grób ś. p. Antoniny Rowińskiej.

Na wojskowy skarb polski złożono 10 K, zebrane w pensyonacie „Warta" w Zakopanem.

Z kalendarza. W poniedziałek 31 marca: Kornelii p.; we wtorek 1 kwietnia: Macierz. NMP. i Hugona b. w.; we środę 2 kwietnia: Franciszka z P.

Wschód słońca dnia 31 marca o godzinie 5 minut 22; zachód o godzinie 6 min. 08; długość dnia godzin 12 m. 46.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 30 marca: termometr doszedł od — 2·8 do + 20·1 Cels.; barometr opadał.

Dnia 31 marca o godzinie 7 rano stan barometru 744·2 mm., termometru + 9·2 Cels.; — wiatr wschodnio-północno-wschodni.

Zakopane. (Tel. Związku turystycznego.)

Ciepłota najwyższa + 6·4, najniższa — 3·3, Cels. — Ciśnienie powietrza 685. Kierunek wiatru wschodni.

Prognoza: przeważnie pogoda.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

W poniedziałek: „Wiele hałasu o nic".
We wtorek: „Królewski Jedynak".
We środę: „Złote więzy".
We czwartek: „Ostatni".
W piątek: „Judasz z Kariothu".
W sobotę: „Pani ze słonecznikiem". (Pierwszy występ Ireny Solskiej).
W niedzielę po poł.: „Szpieg"; wieczór: „Pani ze słonecznikiem". (Drugi występ Ireny Solskiej).
W poniedziałek: „Taniec czynowników".

Teatr świetlny „Uciecha" Starowiślna 16.

Tydzień Asty Nielsen.

Do piątku d. 4 kwietnia: „Dziewczyna z Sewilli" z Astą Nielsen w głównej roli (widoki Sewilli, krajobrazy hiszpańskie, tańce ludowe, walki byków); amerykańska komedyjka „Narzeczona Bebi"; humoreski: „Augustyn wśród Indyan" i „Złodziejskie ramię"; zdjęcia z natury: „Wycieczka do Egiptu" i „Praca pająków". Najnowszy Przegląd Tygodniowy.

Niedziela 2½ do 11 wieczór. Codziennie 4½ do 11. Ostatni program o godz. 9 wieczór.

Dział ekonomiczny.

* **Opłaty szynkarskie.** Piszą nam ze Lwowa: W sobotę odbył się w Wydziale krajowym dalszy ciąg ankiety w sprawie rewizyi krajowej ustawy o opłatach szynkarskich. W ankiecie, której przewodniczył marszałek hr. Gołuchowski, wzięli udział z ramienia Wydziału krajowego posłowie Jabl i Kiwelnk i r. Białobrzeski, z ramienia namiestnictwa r. Brückner, z ramienia dyrekcyi skarbu radca Josse, z ramienia krakowskiej Izby handlowej r. Schwanenfeld i wicesekretarz dr Josefert, z ramienia Izby lwowskiej poseł Rauch, Józef Kapelusz, sekretarz dr Korkis i dr Trawiński, z ramienia Izby brodzkiej poseł dr Rittel i r. Kapelusz. Krajowe stowarzyszenie szynkarzy było reprezentowane przez prezesa Janowicza ze Lwowa, Kruga z Przemyśla i Kannera z Tarnopola.

Jak wiadomo, została ankieta zwołana celem zasięgnięcia opinii stron interesowanych, czy i w których kierunkach należałoby zmienić ustawę o poborze opłat szynkarskich, tak, aby ciężar opłaty stał się znośniejszym dla opodatkowanych, a z drugiej strony zapewnionym był dla funduszu krajowego dochód, jaki mu wobec konsumcyi napojów spirytusowych w kraju przypaść winien.

Już na pierwszej ankiecie przedłożyli przedstawiciele szynkarzy postulat, aby opłata szynkarska zastąpioną została podatkiem konsumcyjnym, pobierać się mającym przy zakupnie napojów spirytusowych. Szynkarze domagają się zmiany systemu poboru w ten sposób, aby każdy wiedział z góry, jaki go czeka wymiar i aby wymiar ten nie był zależny od dobrej lub złej woli jednostek, wchodzących w skład komisyi szacunkowych, ale był opartym na rzeczywistej konsumcyi napojów spirytusowych.

Da się to osiągnąć, zdaniem szynkarzy, jedynie przez zniesienie opłaty szynkarskiej w obecnej formie, a zaprowadzenie w jej miejsce opłaty konsumcyjnej, pobierać się mającej od każdego litra wódki, przeznaczonej do konsumcyi.

Na ankiecie postulat ten uzasadniono ponownie Ponieważ zmiana ustawy we formie proponowanej natrafić może na opór ze strony rządu, jak to zaznaczyli w swych przemówieniach reprezentanci Wydziału krajowego, zgodzono się ostatecznie na to, ażeby kraj w tej mierze wdrożył pertraktacye z rządem. O ileby rząd postulatu szynkarzy nie mógł akceptować, wypadnie dopiero zastanowić się nad zmianą ustawy w innej formie.

Obrady rolników.

Kraków, 31 marca.

W gmachu przy placu Szczepańskim rozpoczęły się dzisiaj obrady Tow. rolniczego przy licznym udziale uczestników, włościan i ziemian. Po nabożeństwie przybyli goście zgromadzili się w sali Tow. rolniczego, gdzie się toczą obrady. Z posłów przybyli pp. Bąba, Bojko, Haller, hr. Rey, Rusin i Witos. W obradach bierze udział także minister dla Galicyi ekscel. Długosz, nadto przybyli na otwarcie zebrania wiceprezydent nam. dr Fedorowicz, dalej dr Pilat z ramienia Wydziału krajowego, oraz dr Szarski imieniem krakowskiej Rady miejskiej. — Ks. biskup Sapieha nadesłał list z życzeniami.

Obrady zagaił prezes hr. Tarnowski i w dłuższem przemówieniu skreślił działalność komitetu Tow. rolniczego za rok ubiegły oraz wspomniał szeroko o klęskach elementarnych, jakie nawiedziły galicyjskie rolnictwo.

Minister Długosz podniósł w swej mowie znaczenie rolnictwa dla kraju oraz podkreślił, że obok hasła oświaty należy nieść także hasło wiedzy rolniczej dla małych rolników i poprawy ich bytu oraz organizacyi, w końcu życzył obradom pomyślnych wyników.

Następnie witali zebrani zebranie: członek komitetu Tow. gospodarskiego we Lwowie p. Dębski oraz wiceprezes głównego zarządu Tow. Kółek rolniczych p. Jaroszyński.

Fachowe obrady.

Wyczerpujące sprawozdanie komitetu Tow. rolniczego co do hodowli bydła rogatego przedłożył referent poseł hr. Rey. W dyskusyi zabierali głos pp.: Stec, Sroczyński, prof. Odo Bujwid, Syroczyński, Pańkowski, Kania, Cebula, Szafrański i inni.

Godzina pierwsza po południu, obrady trwają dalej i skończą się dzisiaj wieczorem.

Kronika lwowska.

Lwów, 31 marca.

Zjazd pedagogiczny. Ze Lwowa telefonują: Wczoraj w południe w sali Towarzystwa pedagogicznego odbył się zjazd nauczycieli, mianowicie zjazd delegatów Polskiego Towarzystwa pedagogicznego. Po referacie p. Korneckiego, uchwalono rezolucyę w sprawie płac nauczycielskich, stwierdzającą, że projekt Wydziału krajowego, przedłożony Sejmowi, nie odpowiada postulatom nauczycielstwa.

Po zebraniu udała się deputacya zgromadzonych do marszałka, któremu p. Polaczek przedstawił imieniem zjazdu uchwaloną rezolucyę. Marszałek przyrzekł przedstawić postulaty nauczycielstwa Wydziałowi krajowemu i Sejmowi.

Jubileusz prof. Ziembickiego. W sobotę rano odbył się w lwowskim szpitalu powszechnym uroczysty obchód 30-lecia pracy dra Grzegorza Ziembickiego na stanowisku prymaryusza oddziału chirurgicznego. Po wprowadzeniu jubilata do sali szpitala, przemówił pierwszy dyrektor szpitala dr Starzewski, następnie profesor dr Wiczkowski. Imieniem byłych uczniów złożył profesorowi Ziembickiemu życzenia dr Walichiewicz, wręczając mu numer pamiątkowy „Tygodnika lekarskiego" z pracami kolegów. Imieniem Izby lekarskiej mówił dr Festenburg, imieniem lwowskiego Towarzystwa lekarskiego dr Bednarski, imieniem słuchaczów wydziału lekarskiego Stap, słuchacz V roku, a wreszcie imieniem Wydziału krajowego dr Bernadzikowski. Nie brakło także deputacyi włościan ruskich z Malczyc, wsi, będącej własnością dra Ziembickiego. Wreszcie imieniem chorych mówił braciszek z zakonu O. Alberta i jeden z ozdrowieńców. Jubilat ze wzruszeniem podziękował wszystkim za owacye. Podczas swojej przemowy wręczył prof. Wiczkowski jubilatowi popiersie jego, wykonane przez artystę-rzeźbiarza, Sługockiego.

Repertoar teatru lwowskiego.

We wtorek: „Grigri".
We środę: „Grigri".
We czwartek: „Grigri".
W piątek: „To moje dziecko".

Wiadomości artystyczne, naukowe i literackie.

— **Konkurs Franc. Kochmanna.** Wydział krajowy rozpisuje konkurs, z terminem prokluzyjnym po dzień 31 grudnia 1913 r., na dwie premie z fundacyi Franciszka Kochmanna, a to jedna w kwocie 2.000 kor., druga w kwocie 1000 koron, dla dwóch dzieł w języku polskim, za najlepsze uznanych i wzywa wszystkich literatów polskich, bez różnicy, w której dzielnicy i pod jakim rządem żyją, ażeby w powyższym terminie dzieła swoje, o ile je uważają za godne ubiegania się o premie, przesyłali do Lwowa pod adresem Wydziału krajowego. W myśl statutu fundacyi, mogą być dopuszczone do konkursu dzieła autorów polskich w języku polskim, z wyjątkiem jedynie dzieł treści religijnej i teologicznej, a wydawnictwa materyałów historycznych lub innych, bibliograficzne i t. p. tylko wtedy, jeżeli im towarzyszy samodzielne, oryginalne dzieło autora. Także utwory autorów już zmarłych mogą się ubiegać o premię konkursową, jednakże z zastrzeżeniem, że jeśli są to dzieła już drukowane za życia autora, to im tylko w ciągu trzech pierwszych lat od jego zgonu prawo do konkursu służy. Jeżeli zaś są to prace jeszcze nie ogłoszone drukiem, to przyznana im nagroda przedewszystkiem na wydrukowanie dzieła zużytą być powinna. O pracach autorów jeszcze żyjących, samo się rozumie, że jedynie książki, drukiem już ogłoszone, mają prawo do konkursu. Dawniejsze jednak publikacye, niż z roku 1903, jako roku o dziesięć lat wyprzedzającego prokluzyę niniejszego konkursu bez różnicy, czy ich autorowie żyją, lub nie, nie mogą według postanowień statutu być dopuszczone do konkursu.

— **Sztuka p. Z. Lutosławskiej w teatrze hiszpańskim.** Z Madrytu donoszą, że w tamtejszym teatrze „Espanol" wystawiono w ostatnim tygodniu z olbrzymiem powodzeniem sztukę Polki p. Zofii Casanowa Lutosławskiej p. t. „La Madeja", czyli „Omotani". „La Madeja" znaczy właściwie motek. Jest to komedya obyczajowa, w której autorka przedstawia szereg scen z życia plaży wielko-światowej i uwydatnia w jak silnych więzach i złożonych splotach utrzymuje ludzi ich strona uczuciowa. Lekki dyalog, przypominający miejscami Oskara Wilde'a, bystry dowcip i wytworna ironia, przyczem śliczny język, oto charakterystyka nowego utworu, który napisany został podczas ostatniego pobytu autorki w Warszawie i nie był wcale przeznaczony na scenę.

Prawdopodobnie utwór p. Lutosławskiej doczeka się przekładu i wystawienia także na polskich scenach.

— **Zygmunt Krasiński:** „Myśli o sztuce". Nakładem księgarni B. Połonieckiego we Lwowie. Wydawnictwo „Symposionu".

W pięknem, pożytecznem wydawnictwie „Symposionu", podjętem przez ruchliwą firmę B. Połonieckiego, ukazał się ostatni tom, na który złożyły się uwagi i zdania z listów i dzieł nieśmiertelnego twórcy „Nieboskiej komedyi" o sztuce. Myśli te zebrał bardzo umiejętnie A. Siedlecki i opatrzył je ponadto wstępem, doskonale ilustrującym stosunek Krasińskiego do sztuki.

— **„Sfinksa"**, miesięcznika literackiego, wychodzącego pod redakcyą Wł. Bukowińskiego, zeszyt za luty zawiera treść następującą: „Trzy ody do młodości" p. Stanisława Adamczewskiego, „Na głębiach" poemat p. Macieja Szukiewicza, „Książka Anatola France'a o wielkiej rewolucyi francuskiej" p. W. Makowskiego, „Mojemu pokoleniu" p. Zdz. Dębickiego, „Węże i róże" powieść p. Rygier-Nałkowskiej, „Święty Franciszek z Assyżu a Giotto" p. dra Al. Kołtońskiego, „Liryki arabskie" p. R. Kwiatkowskiego, „Pamiętniki" Ign. Humnickiego, „Teatr" p. Wład. Bukowińskiego, „Wśród obrazów" p. Antoniego Gawińskiego oraz w końcu szereg przeglądów i sprawozdań literackich.

Konflikty.

(Telegram „Nowej Reformy").

Stanowisko prasy angielskiej.

Londyn. Cała prasa komentuje wiadomości o wznowieniu bombardowania Skutari, podnosząc prawie jednozgodnie, że gdyby wiadomość ta potwierdzić się miała, mocarstwa dłużej nie mogą zwlekać i zarządzą blokadę wybrzeży czarnogórskich.

Udział Anglii w demonstracyi flotowej.

Wiedeń. „Montagsrevue", że Anglia już oświadczyła, iż jest gotową wziąć udział w zamierzonej przez Austryę akcyi flotowej, skierowanej przeciw Czarnogórze.

Pismo ostrzega zresztą państwa bałkańskie, aby nie sądziły, że Austrya tylko w porozumieniu z innemi mocarstwami gotowa jest przedsięwziąć przeciw nim energiczne kroki. Porozumienie Austryi z innemi mocarstwami tym razem jest raczej tylko kurtuazyą.

O pokój.

Berlin. „Nord. Allg. Zeit." podnosi fakt, że Adryanopol nie poddał się, lecz wpadł w ręce nieprzyjaciela dopiero po długim, mężnym oporze, bez szkody dla honoru oręża tureckiego, ułatwi Turcyi przyjęcie warunków pokoju, przez mocarstwa określonych. Za pomocą zbiorowej noty mocarstw w Konstantynopolu przedstawione będą Porcie te warunki wraz z życzeniem wstrzymania kroków nieprzyjacielskich.

Linia Saros-Midia.

Konstantynpol. Dzienniki donoszą, że Rada ministrów projekt linii granicznej Saros-Midia odrzuciła.

Zatarg bułgarsko-rumuński.

Petersburg. Konferencya ambasadorów dla zażegnania bułgarsko-rumuńskiego zatargu zbiera się dziś po południu pod przewodnictwem Sazonowa. Przebieg obrad trzymany będzie w tajemnicy tak długo, dopóki konferencya się nie skończy. Ks. Ghika i dr Danew uczestniczyć będą w naradach jako osoby prywatne.

Rusofilstwo w Rumunii.

Wiedeń. „Montagsrevue" donosi z Bukaresztu: W usposobieniu ludności nastąpił zwrot bardzo nieprzychylny dla Austryi. Ludność Rumunii jest bardzo rozgoryczona z powodu doznanego w obecnem przesileniu rozczarowania. Sympatye Rumunii zwracają się obecnie ku Rosyi.

Konwencya wojskowa państw bałkańskich.

Wiedeń. W sprawie pobytu bułgarskiego generała Dimitrjewa pisze „Montags revue", że pobyt ten stoi w związku z zamiarem zawarcia między państwami bałkańskiemi trwałej konwencyi wojskowej po zawarciu pokoju z Turcyą.

Abdykacya króla Mikołaja?

Konstantynopol. Obiega tu pogłoska, że król czarnogórski, Mikołaj, postanowił abdykować na rzecz syna księcia Daniły.

W Gallipoli.

Sofia. Bułgarski aeroplan zniszczył wczoraj przy pomocy bomb radiotelegraficzną stacyę na półwyspie Gallipoli. Ekspedycya wojsk bułgarskich na linię Czataldży już się rozpoczęła. Rada ministeryalna, która miała obradować nad dalszemi operacyami, została wczoraj odroczona.

Powrót rannych Serbów.

Belgrad. Wojska serbskie wracają z pod Adryanopola do Serbii. Koło Pirot przebyła kwarantannę. Serbski Czerwony krzyż otrzymał polecenie przygotowania łóżek dla 6000 rannych Serbów.

Nieprawdziwa wiadomość.

Kotor. Wiadomość o zamordowaniu biskupa Skutari przez Essada paszę okazuje się nieprawdziwą.

Protest panslawistów przeciwko Grey'owi.

Londyn. Prezydent panslawistycznego bankietu w Petersburgu, generał Skugarewskij, w depeszy, wysłanej do „Timesa", protestuje przeciwko ostatniej mowie Greya, podnosząc, że w Rosyi sprawiła ona bardzo przykre wrażenie. Mowa ta psuje równowagę Europy z korzyścią dla trójprzymierza. Tego rodzaju mowy nie mogą się przyczynić do utrwalenia dobrych stosunków pomiędzy Rosyą a Anglią, państw zaś bałkańskich nie można pozbawiać owoców świetnych ich zwycięstw.

Nastroje antiaustryackie w Rosyi.

Berlin. „Local-Anzeiger" donosi z Petersburga: W uniwersytecie znaleziono wielką ilość proklamacyj, podburzających do demonstracyj przeciwko Austryi. Szczucie panslawistów, przedewszystkiem jednak dziennika „Now. Wremja", przybiera coraz większe rozmiary. W sferach panslawistycznych zarzucają dyplomacyi rosyjskiej słabość i ustępliwość, podnosząc, że dyplomacya ta pozwala się przez hr. Berchtolda wodzić na pasku.

Berlin. „Voss. Ztg." donosi z Petersburga: Po burzliwych owacyach, urządzonych przez ludność przed poselstwem bułgarskiem i serbskiem, udali się demonstranci pod ambasadę austro-węgierską, aby urządzić demonstracyę przeciw Austryi, policya jednak zamiar ten udaremniła. Wówczas tłumy urządziły burzliwą demonstracyę antiaustryacką w innych ulicach. Oficerów policyi, którzy tym demonstracyom chcieli przeszkodzić, obrzucili demonstranci rozmaitemi obelgami, jak n. p. „jesteście szpiegami austryackimi i t. p." Burzliwe owacye urządzono generałowi bułgarskiemu, Dimitriewowi.

Wiedeń. „Südslav. Corresp." donosi, że generał Dimitrjew po powrocie z Petersburga obejmie komendę nad armią bułgarską pod Czataldżą.

Tragiczny zgon Ysaya.

(Tel. „Nowej Reformy.")

Berlin. „Loc. Anzeiger" donosi: W czasie ostatniej katastrofy wylewów w Ameryce zginął słynny skrzypek Eugeniusz Ysaye wraz z synem.

Ysaye, który na tournée koncertowem po Ameryce znalazł zgon tak tragiczny, znany był również dobrze krakowskiej i lwowskiej publiczności; ceniła ona w nim największego ze współczesnych skrzypków, który czarował tonem nieporównanym i głębią oryginalnej interpretacyi.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z 31. marca.

Z giełdy.

Wiedeń. Na giełdzie panuje dzisiaj tendencya silna.

Austrya i Serbia.

Praga. „Narodni Listy" donoszą z Wiednia: Ministrowie powrócili ze swych urlopów wielkanocnych. Układy pomiędzy monarchią a Serbią w sprawie zawarcia lepszego traktatu handlowego postępują tak pomyślnie, że jest nadzieja rychłego ich ukończenia. Stwierdzić przytem należy, że po jednej i drugiej stronie jest dobre zrozumienie dla stworzenia lepszych stosunków handlowych pomiędzy Austryą a Serbią. Co do terminu zebrania się delegacyi, które tym razem w Wiedniu obradować będą, nie zapadła jeszcze decyzya. Chodzi o to, aby najpierw zawarty został pokój pomiędzy państwami bałkańskimi a Turcyą.

Wyjazd Ferdynanda do Petersburga.

Sofia. Obiegają tu pogłoski, że król Ferdynand zamierza wkrótce udać się do Petersburga w sprawach finansowych bułgarskich.

Po zamknięciu kroniki.

Kraków, 29 marca.

Spirytyści przed sądem. Przed krakowskim trybunałem krajowego sądu karnego odbywa się dzisiaj tajna rozprawa przeciwko dwom członkom sekty religijnej, t. zw. spirytystów, którzy w zeszłym roku na Zielone Święta przyjechali ze Śląska do Borów w chrzanowskim powiecie, aby tam między górnikami szerzyć zasady tej sekty. Dotąd sekta była ogromnie rozszerzoną na Śląsku i Morawach wśród ludności ewangelickiej. Oskarżeni Wacław Hruszka, były kościelny w klasztorze jasnogórskim i górnik Jerzy Raszka, byli pewnego rodzaju wędrownymi kaznodziejami spirytystów. Występują oni przeciwko oficyalnemu Kościołowi rzymsko-katolickiemu, twierdzą, że duchy wygłaszają kazania i rysują rzeczy z innego świata, wzywają do bojkotu alkoholu, do niepłacenia księżom za pogrzeby, palą obrazy świętych, a na ich miejsce ustanawiają ryciny, rysowane przez medya w czasie „transu", wreszcie wzywają do pilnego czytania biblii. Oskarżeni Hruszka i Raszka na zebraniu religijnem w Borach dopuścili się w swoich kazaniach obrazy religii katolickiej i za to ich prokuratorya pociągnęła do odpowiedzialności. Oprócz Hruszki i Raszki oskarżony jest jeszcze górnik Wincenty Żak za udzielenie sali spirytystom na zebrania, oraz Agnieszka Adamczykowa za spalenie obrazów świętych.

Oskarżeni robią wrażenie ludzi nienormalnych, histeryków, przeczulonych, cierpiących na urojenia religijne i bardzo mało inteligentnych. Wierzą ślepo w duchy, a siebie uważają tylko za ich proste narzędzie. Te ich wierzenia religijne przy ich małem wykształceniu podkopały ich normalny stan umysłowy. Lekarze sądowi wydadzą dzisiaj orzeczenie odnośnie do ich stanu mysłowego.

Rozprawie przewodniczy radca Popiel, oskarża dr Rosławiński, broni dr Heski.

Testament ś. p. Bronisława Chrzanowskiego. Zmarły w ubiegłym tygodniu ś. p. Bronisław Chrzanowski, obywatel ziemski z Hrubieszowskiego, ojciec zamordowanego w Warszawie Stasia Chrzanowskiego, zapisał 120 tysięcy rubli na uczczenie pamięci ś. p. Stasia Chrzanowskiego, obciążając ten legat obowiązkiem wystawienia zmarłemu okazałego pomnika, złożenia pewnego kapitału na seminaryum katolickie w Lublinie, oraz na wsparcia dla uczącej młodzieży.

Co do córki swej, Bogdanowej hr. Ronikierowej, zmarły oblicza jej schedę na 121 tysięcy rubli, przeznaczając na pokrycie 97 tysięcy rubli, zahipotekowane na Taczach, oraz 24 tysięcy rubli z Banku handlowego; hr. Ronikierowa, wedle brzmienia intercyzy, może tylko użytkować procent z tego majątku.

W testamencie zaleca ś. p. Chrzanowski swej córce, aby przeprowadziła rozwód z hr. Bogdanem Ronikierem.

Z Warszawy. (Pogłoski o dymisyi dyr. Paukera. — Paderewski w Warszawie. — Ściganie bandy rozbójniczej.)

Donoszą z Petersburga, że z powodu nieustających katastrof spowodowanych niedbalstwem i nieudolnością nowego personalu przeważnie rosyjskiego na kolei wiedeńskiej, oraz nieracyonalnym systemem oszczędnościowym, naczelny dyrektor Pauker ma być zastąpiony innym funkcyonaryuszem. Stosunki pod rządami Paukera doprowadziły kolej wiedeńską do takiego stanu, że zagraniczne koleje pozostające w bezpośrednim kontrakcie z koleją wiedeńską, chce stosunki swe ograniczyć do minimum.

Koncert I. Paderewskiego w Filharmonii był jednym nieprzerwanym szeregiem owacyj dla znakomitego pianisty. Program składał się przeważnie z utworów Chopina, których cykl rozpoczął koncert F-moll.

Wczoraj przy wypełnionej sali odbył się drugi koncert na dochód Kasy literackiej.

Z polecenia generał-gubernatora warszawskiego, wyjechał naczelnik powiatu hrubieszowskiego z oddziałem ułanów w pościg za bandą zbójecką Rycaja, która ukazała się w okolicach Terebińca. Jestto ta sama banda, która dokonała napadu na dwór pp. Węgleńskich w Swidnikach.

Odpowiedzialny redaktor:
Konstanty Srokowski.
Wydawca:
Michał Konopiński.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy w ciężkim smutku z powodu śmierci naszego najukochańszego i jedynego syna ś. p.

Brunona Herberta Linnerta

okazali nam współczucie i Zmarłemu oddali ostatnią posługę przez wzięcie udziału w pogrzebie, składamy na tej drodze serdeczne „Bóg zapłać".

WIELICZKA, 25 marca 1913. **Rodzina.**

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 31 marca. (Giełda południowa).
Marki 118·25 Renta majowa 83·70. Renta koronowa węgierska 82·63. Akcye austr. zakł. kred. 637·75. Akcye węg. zakł. kred. 834·—. Akcye Anglobanku 340·75; Akcye Unionbanku 593·50. Akcye Bankvereinu 521·—. Akcye Landerbanku 522·—. Akcye kolei państwowych 709·50. Lombardy 116·50. Akcye fabryki broni 941·—. Akcye tytoniowe 324·—. Alpiny 1069·50. Rima-Muranyi 726·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego 346?. Losy tureckie 230·50. Ruble 254·50. Skoda 840·—. 4½ proc. Listy zastawne Banku galic. dla handlu i przem. —·—
Usposobienie: spokojne.
Berlin, 31 marca (Giełda poranna).
Akcye kredytowe 205·25. Tow. dyskontowe 182·37.
Usposobienie: spokojne.

†

Za duszę ś. p.

Antoniego Bronisława Grossa

jako w szóstą rocznicę śmierci odprawione zostaną

Msze św. żałobne

dnia 3 kwietnia b. r. o godzinie 9 rano w kościele OO. Kapucynów.

2829 2 3

Wszystkie gatunki! Atramentów ISKRA Pasta do obuwia

813 20 20

Akademik

polonista, poszukuje konwersacyi francuskiej lub niemieckiej za lekcye języka polskiego, rosyjskiego lub łaciny. Zgłoszenia „614" poste restante **Kraków.** 2845

Bufet

dębowy, ozdobny, nadający się do restauracyi, kawiarni lub mleczarni — tanio do nabycia. Kopernika 13. 2850 1 3

Buchalterka i korespondentka

(pol. i niem.), pierwszorzędna siła, potrzebna zaraz. Zgłoszenia pisemne z podaniem dotychczasowej pracy i studyów przyjmuje pod **W. W. 222** Gł. Agencya Dzienników i Ogłoszeń, Szczepańska 9. 2849 1 3

Młodzieniec

ze znajomością buchalteryi, poszukuje zajęcia biurowego, ewentualnie jako pomocnik buchalteryjny. Zgłoszenia: Alfa-Beta poste rest. Kraków, za okazaniem kwitu inserat. 2852 1 4

Rzadka okazya

Do sprzedania w Iwanowicach, poczta Słomniki (Król. Pol.), para wałachów miary 17, para chomont angielskich, z białym bronzem, powóz z 8 kołami (cztery koła gumowe). Cena za cały komplet 900 rubli. Oglądać można w każdą środę. 2846 1 3

Jest do sprzedania pies

młody, duży, czystej rasy pudel. Ma początki tresury. Wiadomość: Blich 8, III, 33. 2866

Młody

zdolny pomocnik handlowy, z działu korzennego, poszukuje posady zaraz. Zgłoszenia **A. B.** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 2853 1 2

Zdolny inkasent

z kaucyą 500 koron znajdzie zajęcie.

Kupię biurko

duże, ale nie wysokie, z zamknięciem z góry. Zgłoszenia pod **F. G. L.** poste restante **Kraków.** 2854 1 3

Zarząd dóbr Kolbuszowa

poszukuje od 1 lipca 1913 **agronoma** do zarządu 3 folwarków z gorzelnią. Zgłoszenia nadsyłać pod adresem Janusza hr. Tyszkiewicza, Kolbuszowa. 2860 1 5

Półkryte powozy

landa, wolanty, faetony-kuczer, wózki, brek, omnibus i t. p. do sprzedania. Kraków, ulica Zwierzyniecka 35. 2358 8 8

Kwota 20.000 koron

w całości lub częściach, do umieszczenia na drugą hipotekę po kasie lub banku. — Wiadomość w kancelaryi adwokackiej ul. Grodzka l. 40, I piętro. 2826 2 3

Za bezcen!

Tylko przy ul. Brzozowej l. 4, I piętro, resztki wełniane, jedwabie, alpaki, batysty szwajc., etaminy, perkale i t. p. Przy zakupnie za kor. 10 zwracam za tramwaj. 2856 1 6

Krynica

hotel-pensyonat **Karolówka** do wydzierżawienia lub sprzedania; 44 pokoi, kompletnie urządzonych, oprócz sklepów i restauracyi, ewentualnie sama restauracya do wydzierżawienia. Położenie tuż obok łazienek.

Do wynajęcia w Krakowie:

Krupnicza 12. Sklep i 2 pokoje, 4 pokoje i kuchnia, z komfortem.

Pańska 9. 5 pokoi i kuchnia, z komfortem.

Wiadomość: R. Salomonowa, Kraków, ul. Berka 7. 2827 1 6

Do sprzedania

fortepian inkrustowany za 180 koron, pianino, kasa ogniotrwała, szafy na książki różne, umywalnie, lustro, garnitur i stół czarny, biurka różne, stoły, obrazy olejne i rysunki, maszyny do szycia, broń różna, dekoracyjna, urządzenie sklepowe, aparat do piwa, kocioł, pompa, szlauchy za 90 koron, kocioł na naftę i różne meble używane, lecz dobre. Kraków, Gołębia 10, sklep katolicki. 2771 4 10

50 koron

2 b. piękne pokoje, przedpokój, balkon na park Krak. Kochanowskiego l. 30, II p., na lewo. 2855

Pokój

z utrzymaniem, tamże obiady. Długa 43, parter na prawo. 2797 1 20

Dobry interes.

Pensyonat pierwszorzędny we Lwowie, przy głównej ulicy, z wyrobioną wykwintną stałą klientelą, z powodu stosunków rodzinnych

do sprzedania.

Zgłoszenia piśmienne z wyłączeniem pośredników do biura ogłoszeń pod **„Gwiazdą",** Lwów, ul. 3 Maja 21, pod znakiem **„Pensyonat".** 2857 1 3

Sklep

towarów kolonialnych, oraz wyszynk wina, handel wódek i sprzedaż stempli, wraz całem urządzeniem, bardzo dobrze się rentujący, we własnym domu, z powodu stosunków familijnych zaraz do sprzedania. Wiadomość: Dawid Fass, Gorlice. 2840 1 3

Jaja wylęgowe!

kur czystorasowych, śnieżno-biał. **Plymutrok,** ozdoba podwórza, tuzin 8 K, czerw. **Rhode Eilend** 6 K, **Kochinchin** żółtych po 1 K sztuka. Drób premiowany na wystawach w Stanisławowie i Krakowie. Sprzedam capa i kozę z r. 1913 białą **saneńską.** 1, 3 Plymutroków za 50 K. Kartka na odpowiedź. **Kurnik zarodowy w Stanisławowie.** 2859 1 4

Metoda Berlitza.

Francuski. Roger de Brugière, ul. Karmelicka 9, parter.

Angielski. George Westall, ul. Dunajewskiego 6, B. III.

2271 8 12

Do wynajęcia

2 pokoje z przedpokojem, z meblami lub bez, oddzielnie lub razem, nadające się także na biura lub cele przemysłowe. — Ulica Szewska l. 16, II piętro. 2554 5 5

Z powodu żałoby

do sprzedania tanio: damskie kostyumy, suknie, bluzki i inne praktyczne rzeczy ładne. — Oglądać można rano od 10-ej do 1-ej i od 3-ej do 4½ po poł. Ul. św. Gertrudy 2, II p. 2617 3 3

Na sezon obecny

poleca

Fabryka pończoch

ulica Szewska 4 (w podwórzu)

wielki wybór pończoch, skarpetek i dziecięcych pończoch w najlepszym gatunku i po najtańszych cenach. 2058 4 5

Przyjmuje się też pończochy do nadrobienia po 50 i 60 halerzy od pary.

Kadzidło Sosnowe

oprócz przyjemnego zapachu, posiada nieocenione własności hygieniczne, poleca się przeto szczególnie chorym na piersi. Oczyszcza i odświeża powietrze mieszkań w wysokim stopniu. Flakon K 1·20, rozpylacze od 70 halerzy. 314 12 0

Jan Ihnatowicz

Kraków, Sukiennice.

Lwów, Sykstuska 25.



LAWN-TENNIS

rakiety, prasy, piłki, siatki. — Obuwie tennisowe. — Naprawa rakiet.

PIŁKI NOŻNE

Rulety — kręgle i kule ogrodowe polecają najtaniej

REIM i SPÓŁKA

Kraków, Rynek 37.

Cenniki na życzenie darmo i opłatnie. 2015 3 3

Szczawnica

Szczawy alkaliczno-słone (7 zdrojów) najsilniejsze w Europie.

Wskazania: choroby dróg oddechowych, narządu trawienia, dróg moczowych, przemiany materyi i krwi i choroby nerwowe.

Sezon od 20 maja do 30 września.

Zakład inhalac. odnowiony, zakłady wodolecz., łazienki mineral., kąpiele słoneczne, leżalnie. Mieszkania z komfortem urządzone od K 1·60. W I i III sezonie o 20 do 30% tańsze. Wykwintna restauracya i liczne pensyonaty. Lekarz zakład. Dr Wyński i 8 lekarzy wolno praktykujących. Zwolnienie od taks zdroj. tylko wyjątkowe, w II sezonie nikogo się nie zwalnia! Śmieci i plwociny spalane w specyalnym piecu. Desynfekcya mieszkań po każdym mieszkańcu przymusowa aparatami formalinowemi. Mieszkania urządzone i na zimę. **Stacya kolejowa: Stary Sącz lub nowy Targ.** Zgłoszenia o mieszkanie i o fiakrów do **Zarządu** lub do **Komisyi zdrojowej. Unikać faktorów!**

Najsilniejsze wody na całą Europę: Lecznicze: Józefina, Magdalena, Wanda i Stefan. Alkaliczno-stołowe: Stefan i Jan. Wysyła wody Zarząd zdrojowy w czasach bezmroznych, w pakach po 25, 30 i 50 flaszek. Są one na składach we wszystkich aptekach, składach aptecznych i składach wód mineralnych. 2844 1 26

Odporność na pola. Zdrowie roślinie.

Dochód rolnikowi

wnosi **nawożenie 40% solą potasową**

40% sól potasowa **wzmacnia** oziminę, **podwyższa** ilość i jakość plonu zbóż jarych, roślin okopowych, jarzyn, owoców i t. p. 1528 9 12

Józef Karrach, Lwów

Kościuszki l. 18.

Cenniki i broszurki darmo i opłatnie.

Do wydzierżawienia

BUDYNKI WYSTAWY ARCHITEKTURY

obok parku Dra Jordana z prawem używania całego gruntu do końca roku 1913 względnie 1914. Ostatni termin zgłoszenia do **1 kwietnia b. r.** Bliższa wiadomość w biurze budowniczych L. Wojtyczko i K. Wyczyński, ul. Bracka 2, między 12—1 godziną. 2464 12 12

METODA BERLITZA.

Dnia 1 kwietnia b. r. rozpoczynamy kilka kursów

języka angielskiego i francuskiego :: :: ::

po zniżonej cenie K 10·— miesięcznie. Osoby o pewnem wykształceniu ogólnem będą mogły korzystać z nowych kursów metodą Ansona za opłatą K 12·— miesięcznie 2772 3 4

ulica Jagiellońska 9.

Telefon 2233.

Forman

przeciw Katarowi

Skutek zdumiewający! Puszka 40 h

„Baczność!" Znajdują się zupełnie bezwartościowe naśladownictwa w łudząco podobnem opakowaniu! Żądać wyraźnie: **Forman!** 2424 5 9

Uroda więcej znaczy niż bogactwo!

Piękną cerę można mieć przy użyciu **Kremu Venus** usuwającego **PIEGI,** plamy, opaleniznę i liszaje, oraz **Pudru Venus** dla pań, nieszkodliwego, subtelnie i delikatnie przylegającego do twarzy. Poleca laboratoryum **St. Górskiego w Warszawie.** Główny skład w Drogueryi Magistrów farmacyi J. HANAKA i Sp., Kraków, Szewska 5. Krem Venus słoik á 1 K 50 h i 2 K 50 h. Puder Venus pudełeczko á 40 h. 80 h 1 K 20 h i 2·50 K 1637 6 10

Uczeń

szkół średnich, z lepszego domu, oraz zdolny subjekt cukierniczy potrzebni w cukierni Rosiewicza w Przemyślu. 2781 3 4

Méthode Berlitz.

Madame G. de Ferrières

professeur de français

Łobzowska 4, parter.

2698 3 10

Lokal

na aptekę (drogueryę) przy ul. Czarnowiejskiej, róg Szkolnej, do wynajęcia. Wcześniejsze zgłoszenia dla ewentualnej dyspozycyi: ul. Retoryka 11, I piętro. 2798 2 3

Osoba inteligentna

lat 33, poszukuje posady zarządczyni domu w mieście lub prowadzenia gospodarstwa na wsi; posiada chlubne świadectwa. Zgłoszenia pod **A. K.** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 2787 2 2

Ucznia

do praktyki handlowej poszukuje zaraz handel towarów korzennych, delikatesów i win Michała Motykiewicza w Grybowie. 2789 2 3

Do wydzierżawienia

od czerwca b. r. ogród, względnie parcela większa na jakikolwiek cel przemysłowy w Półwsiu Zwierzynicu tuż przy jatkach. Wiadomość tamże ul. Włóczków 4, piętro. 2799 2 6

Dla pp. artystów malarzy.

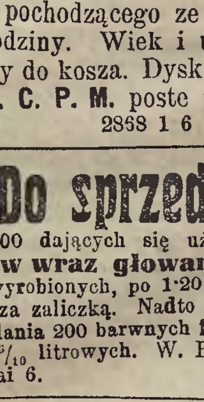
Farby olejne,
Blejtramy, płótna gruntowane
Palety, sztalugi,
Pendzle w 40 odmianach,
Farby wodne i Tempera,
Papiery rysunkowe,

najtaniej do nabycia w **Składzie fabrycznym pod firmą „ISKRA",** przy ul. Basztowej L. 19, **obok Akademii sztuk pięknych.** 1937 15 15

60.000 kor.

do ulokowania częściowo na hipotekę w Krakowie, również kupię wierzytelność hipoteczną. Szczegółowe zgłoszenia pod **Winiarski** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 2828 2 3

Szyk paryski



nadają gorsety wykonane w pracowni

„Gracya"

w Krakowie, Rynek gł. 9

(pasaż Bielaka).

Przy zamówieniach z prowincyi wystarczy objętość w pasie. 2591 2 3

Pomocnik handlowy

z działu korzennego, poszukuje zaraz posady. „Ryszard" poste rest. Podgórze. 2812

Panna

w średnim wieku, bardzo inteligentna, z pięknem pismem, szuka kilkugodzinnego zajęcia, najchętniej w biurze. Warunki skromne. Zgłoszenia pod „Zajęcie" przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 2813 2 3

Pokój frontowy

umeblowany, na I p., z utrzymaniem, jest do wynajęcia od 15 kwietnia. Ul. Długa 37. Wiadomość tamże na II p. 2818 3 3

Melle Trépier.

Donne ses leçons. — Rue Studencka 29. 2825 2 3

Urządzenie

ze sklepu korzennego sprzedam, odnajmę, lub dam na wypłatę. Wiadomość: Karmelicka 20, parter, na prawo. 2822 2 3

Koń, faeton,

powozik na kuca, do sprzedania. Wiamość: ul. Sławkowska 32, od godz. 2—3. Pośrednictwo niedopuszczalne. 2838 2 4

Zdolnego pomocnika

poszukuje handel towarów korzennych **Rudolfa Oleksego w Tarnowie.** — Oferty nieuwzględnione pozostają bez odpowiedzi. 2810 2 3

Chcę pobierać

lekcye języka francuskiego pod przystępnemi warunkami w godz. wieczorowych. Zgłoszenia listowne przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **Z. W.** 2837 2 2

Po najwyższych cenach kupuje używane

ubrania męskie itp. **M. Schwarc,** Kraków, ul. Estery 11. Kartka wystarczy. 2506 9 20

Ożeni się

mężczyzna, w średnim wieku, z panną lub wdową, któraby miała wyższe protekcye do zmiany posady. Wiek, uroda i majątek obojętne, byleby była łagodnego charakteru. Pierwszeństwo mają panie z prowincyi. Adres: „40 Alfa" poste rest. Kraków I. 2867 1 6

Małżeństwo.

Która starsza panna lub wdowa, niezależna, wyjdzie za mężczyznę w średnim wieku, pochodzącego ze starej szlacheckiej rodziny. Wiek i uroda obojętne. Anonimy do kosza. Dyskrecya rzecz honoru. **K. C. P. M.** poste rest. Kraków I. 2868 1 6

Do sprzedania

około 5000 dających się użyć ⁵/₁₀ litrowych **syfonów wraz głowami,** stosownie do ustawy wyrobionych, po 1·20 K. Okazy syfonu opłatnie za zaliczką. Nadto jest bardzo tanio do sprzedania 200 barwnych **flaszek z korkami,** ⁵/₁₀ litrowych. W. Barthel, Salzburg, Rudolfskai 6. 2399 3 3

K 36.828·48

otrzymało do końca roku 1912

T. S. L. tytułem 5% dochodu z sprzedaży tutek i bibułek cygaret.

„PROMIEŃ"

Suma ta świadczy najwymowniej o dobroci bibułek i tutek z papieru sassowskiego: **„PROMIEŃ"**

Wszędzie do nabycia. 1960 8 10

Fabryka: Lwów, ul. Sakramentek l. 16.

Najlepsze źródło nabycia wykwintnego

OBUWIA

Szczególnie polecenia godne gatunki:

Damskie półbuciki chevreaux	7·80
Damskie buciki do sznur., chevreaux	9·50
Męskie buciki do sznur., boksowe	10·—
Męskie buciki do sznur., chevreaux	11·—

Od dziesiątek lat wypróbowane i uznane!

Największe przedsiębiorstwo tego rodzaju w Monarchii.

Alfred Fränkel Sp. kom.

20.000 par tygodniowej produkcyi. 130 filij. **Kraków, Rynek główny L. 14.** Zastępca: L. Steigler. Katalogi darmo i opłatnie.

Telefon Nr. 2347.



2426 3 12